

# SŁOWO

Wilno Piątek 25 lutego 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rekwizytów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej i 3—ej 30g. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstane 40 gr. W n—ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

## ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
 BRASZAW — ul. 3-go Maja 64  
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
 DUNIZOWICZE — ul. Wileńska 1  
 GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80  
 GRODNO — Plac Batołowego 8  
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań  
 LIDA — ul. Majora Mackiewiczów 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
 NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20  
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28  
 POSTAWY — ul. Rynek 19  
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego  
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9  
 SWIR — ul. 3-go Maja 5  
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24.

### „Głos Prawdy“

Czytam w Głosie Prawdy: „Polska — republika rzymsko-katolicka — nauczycielstwo łączy się przeciw samowładztwu kleru w szkolnictwie... Ludność ma dość pasienia księży: brzusków“. Czytam ten tytuł, przedmowa redakcji oraz pod tytuł rubryki. Opuściam natomiast — mówię to otwarcie — to „co stoi w ankiecie“. Pp. redaktorzy Głosu Prawdy jako inteligenci nie wezmą mi może za złe, że nie czytam tego, co piszą półinteligenci. Przypuszczam natomiast zgóry, że nie obejdzie się tam bez kapitalnych dowcipów antyklerykalnych, tego właśnie typu, który w obfitości spotykamy w drugorzędnych powieściach francuskich z przed laty 50 — 60. Jedna Francuzka zamieszkała w Czechosłowacji mówiła mi z niechęcią: „wie Pan, — tu jeszcze się śmieją z takich samych antyklerykalnych dowcipów, jakie bawili naszych grands-oncles“.

Odskakując więc na czas swobodniejszy rozkosz poznania znakomych wywodów p. «Idem» lub wspaniałej argumentacji p. Haes z „Małopolski pod Bochnią“, ograniczę się do skreślenia na marginesie tendencji samej redakcji „Głosu Prawdy“ swoich skromnych uwag.

Głos Prawdy wypowiedział walkę kościółowi katolickiemu. Za metody tej walki uważa 1) ośmieszanie księży, 2) reklamowanie marjawitów i innych sekt polskich, 3) żądanie laicyzacji szkół.

Otoż co do pierwszej z tych metod oświadczyć należy, że jest to metoda *nałowna*. Starą jest jak sam Kościół katolicki. Ludzie renesansu mieli i większy, i kulturalniejszy a przede wszystkim *szlachetniejszy* dowcip, aniżeli szanowni prenumeratorzy Głosu Prawdy, których artykuły redakcja Głosu Prawdy przesadnie sobie ceni, drukując je na pokaz kultury i umysłowości swoich czytelników. Jednak nawet ówczesna kampania nie wyszła na złość Kościołowi. Pisałem niedługo o bolszewickim „Bezbożniku“ artykuł pt. „Ofienywa płaskiego żartu“. Chociaż gdy wspomnę o kolorach ilustracji Bezbożnika, to przynajmniej muszę, że tamte „płaskie dowcipy“ jeśli chodzi o inwencję, konstrukcję, czy zwłaszcza oryginalność — stały może wyżej od tego „pasienia księży brzusków“ z Głosu Prawdy. Trzeba istotnie bardzo się upokorzyć wewnętrznie, aby znieżyć się do metod tak bardzo prymitywnych, jak identyfikowanie mistycyzmu katolickiego z postępowaniem uczeni seminarjum, identyfikowanie idei ze zdemaskowaniem przez własnych detektywów grzechami proboszcza z najbardziej postępowego z miasteczek w Nowo-Sądeckim powiecie. Zapisując bowiem na dobro i na kredyt Głosu Prawdy cały materiał przedmiotowy znaleziony pod łóżkiem u każdego proboszcza czy wikarego — zgodzimy się jednak, że szlachetne te poszukiwania są metodą *nałowną*, bo od dawna praktykowaną, a nie przynoszącą rezultatu.

Rzecz *nielogiczną i niekonsekwentną* jest protegowanie sekt, reklamowanie ich — jak to czyni Głos Prawdy — Należy się zapytać jak rozdzieli się sekta? — Oto sekty powstają przede wszystkim wśród tłumów zarliwych religijnie, a ciemnych. Powstawanie sekt uważa się nawet za *domową* zarliwość religijnej danego środowiska. Natomiast organizują się sekty *dopiero wtedy* gdy się znajdują odpowiedni spekulanci, którzy chcą wyzyskać i tę zarliwość i tę ciemność — przez podniecanie jakichś zabobonów. Taka jest przedewszystkiem historia marjawitizmu w Polsce. — Co tu Głos Prawdy znajduje godnego „kłamcy“?

Żądanie laicyzacji szkół jest *żądaniem niegodziwym*. Głos Prawdy wie jak idea państwa polskiego musi walczyć w nizinach społecznych z ofensywą hasel bolszewickich, z propagandą przez nich zmaterializowanym światopoglądem. Nauka religii jest fundamentem, na którym opiera się cała nasza siła w propagandowym spotkaniu się z bolszewizmem.

Z przykrością piszę ten artykuł. Głos Prawdy jest organem, uchodzącym za głos rządowy. Słowo, jakkolwiek z innych zupełnie względów i w innym zupełnie stopniu, stosunku i charakterze, także uważane jest — czasem słusznie, czasem niesłusznie — za pismo broniące polityki rządu. W sprawach kościelnych politykę rządu *nie zarzucić nie można*. Najbardziej perfidną krytyką endecka nie potrafi wyciągnąć żadnego faktu, któryby był w sprzeczności z tem, że w gabinecie zasiada p. Meysztowicz wybitny polityk katolicki. Ale pozostaje ten Głos Prawdy, jego artykuły,

## Demoralizacja w obozie gen. Suna.

### Wojska cudzoziemskie w pogotowiu.

SHANGHAI, 24 II. PAT. Według nadeszłych tutaj wiadomości, wojska Sun-Czuan-Fanga spłądowały magazyny ryżu i przedalnie jedwabiu w Sung-Kiang. Wiele żołnierzy armii Sun-Czuan-Fanga zostało ściętych przez bezpośrednich dowódców, którzy wobec posuwania się wojsk południowych usiłują utrzymać dyscyplinę. Władze cudzoziemskie wydały zarządzenia mające na celu zapobieżenie zamieszkom. Wszystkie rozporządzenia wojska trzymane są w pogotowiu. Na dworcu południowym w Szanghaju w pobliżu koncesji francuskiej, doszło do zaburzeń, szczegółów jednak na razie brak.

### Strajk w Szanghaju zlikwidowany.

SHANGHAI, 24 II. PAT. Strajk został zakończony. W dniu wczorajszym stanęło do pracy dalsze 20,000 robotników, co zwiastowało, że strajk zbliża się ku końcowi. Władze chińskie wysłały na terytorium koncesji francuskiej swoich agentów, którzy aresztowali znaczną liczbę strajkujących bez wiedzy policji francuskiej.

### Karachan z transportami amunicji.

PEKIN, 24 II. Pat. Kwatery generalna marszałka Czang-Tso-Lina otrzymała z Władzostok wiadomość, że przybył tam były ambasador sowiecki w Pekinie Karachan. Równocześnie nadeszły liczne transporty amunicji.

### Posiłki amerykańskie.

SHANGHAI, 24 II. Pat. Przybył tu transportowiec amerykański, wiozący na pokładzie 1200 marynarzy.

### Uchylenie doraźnych egzekucyj.

SHANGHAI, 24 II. Pat. Komisarz rządowy dla obrony Szanghaju anulował rozkaz o dokonywaniu egzekucji nad każdym schwytanym agitatorom.

### Władze kantoniejskie przepraszają.

LONDYN, 24 II. Pat. Jak donosi biuro Reutersa z Szanghaju, chińskie władze morskie przeprosiły w sposób urzędowy przedstawicielstwa dyplomatyczne francuskie i angielskie za bombardowanie koncesji cudzoziemskiej przez statki chińskie w ubiegłym wtorek.

## Milicja ludowa zamiast Reichswehry

BERLIN, 24—II PAT. Partja demokratyczna Reichstagu wystąpiła z wnioskiem żądającym wezwania rządu Rzeszy, aby w czasie obrad międzynarodowych przedsięwzięt z swej strony wszystko, celem uzyskania od zainteresowanych mocarstw zgody na zmianę postanowień traktatu wersalskiego zawartych w art. 172—175 w tym kierunku, aby Niemcom pozwolono w miejsce obecnej Reichswehry zaprowadzić milicję ludową, jako system obrony krajowej, odpowiadający wymaganiom tej obrony ze stanowiska narodowego.

### Prezydent Loebe zachorował

BERLIN, 24 II (PAT). Prezydent Reichstagu Loebe zachorował wczoraj na zapalenie wyrostka robaczkowego. Stan jego w dniu dzisiejszym tak dalece się pogorszył, że lekarze uznali za niezbędne jeszcze w ciągu dzisiejszego popołudnia dokonać operacji.

### Kłopoty rządu brytyjskiego.

LONDYN, 24—II. Pat. Rząd Brytyjski wysłał do Managui krążownik celem zabezpieczenia interesów brytyjskich. Takie zarządzenie wywołane zostało treścią raportu brytyjskiego charge d'affaires w Managui, według którego przedstawicielstwo Stanów Zjedn. w tem mieście oświadczyło, iż nie będzie mogło zapewnić bezpieczeństwa życia i mienia poddanych brytyjskich na wypadek powtórzenia się zaburzeń i walk ulicznych, oraz, że rząd Stanów Zjednoczonych nie zamierza wysłać swych okrętów wojennych do Leono, Granacy, Matagalapy.

### Odnaczenie posła Horwata.

TALIN, 23. II. PAT. W dniu dzisiejszym minister spraw zagranicznych Aekel wręczył posłowi Rzeczypospolitej Horwataw odznaki estońskiego krzyża wolności I-szej klasy.

## Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na MARZEC

Konto Czekowe Słowa P. K. O.

Nr. 80259

złote myśli z jego ankiet. I tu cała prasa endecka umie w trąby jerychońskie z tego powodu: — „Głos Prawdy“ dostaje pieniądze od rządu, a więc rząd jest taki sam, tak samo dąży do tego aby polskim Państwem został książd Kozłowski z Plocka. — Był u nas w Redakcji ksiądz z prowincji, który wogóle nie chciał odróżniać strzelców od marjawitów. I dlatego trzeba się wpatrywać w drukowaną przez „Głos Prawdy“ fotografię jego mości, który woła: „Oddajcie pieniądze za ślub i pogrzeb“ i pisać o tem wszystkim, ale z jaką przykrością. Publicyście interesuje każda koncepcja, każdy proces myślowy. Z zainteresowaniem wyczytuję się w enuncjacje bolszewików, w uzasadniania żądań kowięńskich do Wina, pomimo całego notorycznego bezsensu tych żądań. Czytam o Tczang Tso Linach i Czang Tso Czangach, uczyć się odróżniać imiona generałów chińskich od chińskich prowincyj. Wszystko na świecie jest ciekawe. Rzeczy stare tak samo. Romantyczny kult

świętej Tereski i jego genetyczny związek z łukowemi skłepkami i celadnikami od trumnarza. Wszystko to pcha się naprzód z całą emfazą. Zupelnie nie rozumiem tych ludzi. W innych dziedzinach umieją przecież mówić interesująco i żywo. Czyż to taki machiawelizm przedwyborczy? Czy chodzi o to, aby przyciągnąć do siebie głosy? Głosowałem listem do Głosu Prawdy: głosowałem wszyscy katolicy, — a za: marjawiści i hodurownicy. Zgóry zwycięstwo sukcesu.

Cał.

## U dobrej wróżki.

Wyobraźmy sobie państwoców, ludzi myślących kategoriami dobra państwa, na wycie u dobrej wróżki. Wyobraźmy sobie dalej, że dobra wróżka powiada: — „Najdrożsi Polacy, mogę wam naprawić albo ordynację do waszego Sejmu, albo ordynację do waszych samorządów. Jedno z dwóch. Wybierajcie“.

A wtedy goście dobrej wróżki powinni odpowiedzieć bez wahania: — „Ordynację do samorządów“.

Sami zaś, po poeznaniu się z dobrą wróżką, powinni się postarać o zmniejszenie kompetencji Sejmu, a o olbrzymie powiększenie kompetencji samorządów

Albowiem: —

1) Obecna ordynacja wyborcza do Sejmu jest nonsensem. Przypominamy, że przed laty Słowo pierwsze zaczęło przeciw niej akcję. Lecz naprawa powinna być skuteczna, efektywna, realna, a nie taka „naprawa“ którąby popsula jeszcze bardziej. Głosowanie na listy i system list państwowych jest krytykowany — może najsluszniej. Lecz w obecnych stosunkach *powiększenia* wyborów ten system głosowania na listy to jedyny sposób *kontrabandy inteligencji do Sejmu*. Zróbcie, zachowując obecna *powiększenie*, system jednomandatowy, a w sposób wydajny zmniejszycie inteligencję w Sejmie. Analfabeci głosujący, analfabeci decydujący o polityce państwa są dla mnie czymś zupełnie tak samo racjonalnym, jak radzenia się dziłkiego żulusa w sprawie naprawy mechanizmu zegarkowego — lecz skasujcie tylko analfabetów, w miastach zmniejszycie ilość mandatów chrześcijańskiej demokracji, a zwiększycie ilość mandatów socjalistów. — Z dwójga zlego — wolimy chrześcijańskich demokratów. W ten sposób projekty naprawy ordynacji i to właśnie te, które są lansowane przez prawicę sejmową, mogą być nawet nie paljatami, lecz prostru igraniem z ogniem.

Nie wierzę natomiast, aby przy obecnych stosunkach można by było skutecznie prawdziwie efektywną, realnie — korzystną zmianę ordynacji wyborczej, gdyż w Polsce, przy braku kultury wśród naszego ludu, ta realnie-korzystna zmiana ordynacji musiałaby iść bardzo daleko, zbyt dużej ilości ludzi odebrać prawo udziału w wyborach. A zasada strategiczna nie radzi rozpoczynać ataku tam, gdzie właśnie obrona będzie najżywsza.

Wierzmy, że zmiana ordynacji wyborczej nastąpić musi, — lecz uważamy za zadanie znacznie pilniejsze dalsze ograniczenie kompetencji Sejmu i 2) olbrzymie zwiększenie kompetencji samorządów i zmiany ordynacji do samorządów.

Polityk realny rozkłada sobie pracę na etapy, na poszczególne zadania. Gdy się postawi pytanie od czego zacząć, — od budowy samorządu gospodarczego, czy od zmiany ordynacji wyb. do Sejmu — mówimy: zacząć trzeba od samorządu.

2) Należy mówić ściślej i dlatego mówić należy: stwórzmy samorząd gospodarczy w Polsce. To bowiem, co dziś u nas w jego miejscu istnieje, to karykatura podwójna: karykatura Sejmu i karykatura kompetencji. Samorząd powiatowy, a zwłaszcza miejski, to dziś zerowisko partyjne, „chleb taskawy“ dla drugorzędnych agitatorów partyjnych, to datek „na odcepzenie“ dla towarzyszy z pod partyjnego znaku. (Nie myślę tu o Wilnie). To nieudolność pomieszana z niemocą na terenie realnej pracy gospodarczej (Tu myślę także o Wilnie).

Jeśli ograniczenie kompetencji

Sejmu jest dziś nareszcie popularne — to trzeba to wyzyskać w całej pełni. Jeśli rzecz wywołująca interesy gospodarcze na pierwszym, a Polska nie ma gospodarczego samorządu, to trzeba go stworzyć, trzeba aby był naprawdę samorządem gospodarczym, i dlatego należy, aby się opierał o gospodarcze kurje wyborcze.

Przebudowa całego ustroju państwa przez budowę gospodarczych samorządów — oto szkielet programu. Samorząd gospodarczy opiera się na dwóch laciśskich, zdrowych idealach. I dla faszystów pojętego jako grupowanie społeczeństwa dokoła gospodarczych interesów społecznych i idei regionalizmu.

A teraz co do taktyki:

Nie można się spodziewać dobrej naprawy ordynacji samorządowej od Sejmu. Dlatego tak korzystny jest dla nas stan obecny, stan sejsji rządu z Sejmem na tle samorządów. Realnie rzecz biorąc, sprawę tak się formułuje: „nie możemy mieć żadnej nadziei, aby Sejm budowę samorządu oparł na podstawie gospodarczej“. Niestety pamiętamy także, jak p. Bartel popełnił fatalny, najfatalniejszy błąd, wyrażając się prawnie „naprawy samorządu drogą ustawodawstwa dekretowego. Temniemniej celem naszych usiłowań powinien być nawrót do stosunków z przed zmiany konstytucji z dnia 2 sierpnia r. z., czyli do budowania programu samorządu na załatwienie tej sprawy nie przez Sejm, lecz przez rząd.

Cał.

## Zamknięcie dyskusji budżetowej.

### W senackiej komisji budżetowej.

WARSZAWA, 24 II. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej sen. Buzek (Piast), jako sprawozdawca generalny budżetu na rok 1927—28 w Senacie wygłosił dłuższy referat o sytuacji finansowej i gospodarczej państwa. Na wstępie sprawozdawca podkreślił, że budżet ostatnio uchwalony przez Sejm jest budżetem zrównoważonym w zupełności, przyczem równowaga ta nie jest równowagą papierową, ale równowagą realną, która wytrzyma próbę nawet w wypadkach niekorzystnych. Omawiając stronę wydatków referent dłuższ zatrzymuje się nad działem wydatków obu Ministerstw rolniczych, przyczem wyraża ubolewanie, że dzięki budżetom miesięcznym oszczędzano zawsze i głównie na wydatkach tych Ministerstw. Mówiąc o stosunkach rolniczych u nas i w innych państwach referent stwierdza, że postępowanie w tym zakresie jest niekorzystne. Wydatki dwójga rzeczy: zwiększenia wydatków na drogi, mosty i t. p. i subwencji na nawozy sztuczne. Wiąże się to wszystko ze sprawą kredytów. Mówca apeluje tu do p. Ministra skarbu, aby wyczerpał wszystkie siły celem otworzenia do Polski przybytku kapitałów zagranicznych. Konkretnie zwraca się do Ministra by się oświadczył, czy nie uważa za wskazane, ażeby przygotować budżet na przyszły rok po skasowaniu budżetów miesięcznych.

W odpowiedzi co do budżetów miesięcznych Minister skarbu oświadczył: Dzisiaj budżety miesięczne są dla nas konieczne, dzięki nim bowiem osiągnęliśmy równowagę budżetu. O ile chodzi o rok przyszły, to o ile sytuacja się poprawi, to system budowania miesięcznego budżetu będziemy mogli zaniechać, gdyż system ten jest uciążliwy dla całego aparatu państwowego.

Bez dyskusji komisja przeszła do obrad nad ustawą skarbową. Głosowanie nad ustawą skarbową odroczone do jutra.

Jan Bułhak art. fotograf Jagiellońska 8 zawiadłania ze Nr jego telefonu jest 968.

## Sejm i Rząd.

### O zmianę ordynacji wyborczej.

WARSZAWA, 24 II. (tel. wł. Słowa)

Dzisiaj obradowała komisja konstytucyjna nad wnioskiem w sprawie zmiany ordynacji wyborczej. Dawna większość endecko-piastowska zdecydowana jest przeprowadzić następujące postulaty a) zmniejszenie liczby posłów b) zmianę zasady proporcjonalności na zasadę okręgów jednomandatowych. Co do tego drugiego postulatów przedstawiciele tej większości jeszcze się ostatecznie nie wypowiedzieli i być może zrezygnują z zamiar zmian okręgów wyborczych zwłaszcza na Kresach i zmniejszenie liczby posłów.

Obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu był w charakterze informacyjnym i dotychczas niewiadomo jakie stanowisko zajmie w tej sprawie rząd.

Następne posiedzenie komisji wyznaczone zostało na jutro, jednakże i jutro trudno się spodziewać aby rząd sprzecywał swe stanowisko, ponieważ premier Marszałek Piłsudski jest chory a wice-premier Bartel również nie opuszcza mieszkania.

Nastroje w komisji konstytucyjnej są tego rodzaju, że pragnęły ona przeprowadzić zmiany ordynacji wyborczej nienaruszając Konstytucji, co wskazuje, że zmiany te będą nieznaczne.

### Min. Zaleski konferuje z pos. Rauscherem.

WARSZAWA, 24 II. (tel. wł. Słowa) Na dzisiejsze popołudnie zaprosił min. Zaleski posła niemieckiego p. Rauschera. Konferencja dotyczyła sprawy przerwanego rokowań polsko-niemieckich. Omawiano na jakich podstawiach rozpoczęte być mogą rozmowy min. Zaleskiego z min. Stresemannem w sprawie wznowienia przerwanych rokowań.

### Obrazy Państwowej Rady Rolniczej.

WARSZAWA, 24 II. PAT. Dnia 21 b. m. o godz. 10 rano rozpoczęły się obrady Państwowej Rady Rolniczej pod przewodnictwem ministra rolnictwa i D. P. p. Karola Niezabyłowskiego. Rada wysłuchała sprawozdania komisji oświatowej i ekonomicznej. Następnie podzieliła się na komisje: ekonomiczną, drobnego gospodarstwa, hodowlaną, produkcji roślinnej, przemysłu rolnego, oświatową i weterynaryjną. W ciągu 21 i 22 b. m. obradowały komisje, poczem dn. 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie, na którym Rada Rolnicza wydała swe opinie co do poszczególnych przedstawionych jej zagadnień. Szczegółowe sprawozdanie z narad będzie wydrukowane staraniem Ministerstwa oddzielnie.

### Z Sejmowej Komisji Woj. skowej.

WARSZAWA 24 II. PAT. Sejmowa komisja wojskowa pod przewodnictwem pos. Maczyńskiego rozpatrywała wniosek posła Z. L. N. w sprawie bezpieczeństwa granic Rzeczypospolitej. Referent pos. Załuska wskazuje, że ujawnienie przygotowań Niemców do najazdu na Polskę przez międzysojuszniczą komisję kontroli wykazało, że w latach 1922—26 na obszarach wschodnich powstawały nowe fortyfikacje obronne skierowane przeciw Polsce. Wobec tego wnioskodawca zapytuje, co szef rządu uczynił w zakresie politycznym i wojskowym, aby utrudnić Niemcom ich plany napadu na Polskę, jakie przedsięwzięli środki, aby przetrzeć społeczeństwo i umocnić jego siły przed groźbą najazdu i nowego rozbioru. W konkluzji referent prosi o przyjęcie wniosku.

Po przemówieniach szeregu posłów w sprawie wniesionego wniosku, przyczem mówcy podkreślali aktualność wniosku, dalszą dyskusję odroczone do 25 b. m. godz. 10 m. 30 r.

### Przedstawiciele miejscowego społeczeństwa litewskiego u Wojewody.

W dniu wczorajszym p. Wojewoda Raczkiewicz przyjął przedstawicieli miejscowego społeczeństwa litewskiego pp. Domiciela Palewicienia i dr. D. Ojsejko, którzy złożyli p. Wojewodzie wyrazy podziękowania za opiekę i pomoc udzieloną przedstawicielom społeczeństwa litewskiego, przybyłym z Litwy na pogrzeb s. p. dr. J. Basanowicza.

**6-ta Szopka Akademicka**

w dniu 25, 26, 27 i 28 lutego b. r. w Ognisku Akademickim ul. Wielka 24 o godz. 8 m. 15.

Ceny miejsc od 50 gr. w górę.

Jeżeli dotąd życie organizacyj rolniczych w naszym powiecie nie rozwijało się dostatecznie, to w dużej części należy to przypisać niesprzyjającym warunkom zewnętrznym, szczególnie braku pomocy, nie zaś nieuspołecznieniu społeczeństwa. Dziś, gdy się sytuacja nieco poprawiła, widzimy odrazu duże ożywienie. Kilka tego przykładów tu przytoczę.

Wępie najprzód zebranie Nieświeżskiego Oddziału Kresowego Związku Ziemiaków. Obyło się ono w przeddzień przy nader licznie zebraniem członków z całego powiatu. Zebranie zajął prezes oddziału, p. Stefan Czarnocki z Leściszyńska; na jego wniosek obecni wybrali na przewodniczącego starostę miejscowego, p. Jerzego Czarnockiego.

Na wstępie przewodniczący wyjaśnił, jakie stanowisko zajmuje rząd w stosunku do rolnictwa. Oto chce iść z najdalej idącą pomocą, przede wszystkim kredytową, rozumiejąc, jaką rolę w państwie odegra rolnictwo, jednakże, władze chcą, by okazała pomoc wydała jak najlepsze rezultaty i dlatego nie może dopuścić do jej rozpraszania. Dlatego więc rząd postanowił ogromną większość kredytów przeznaczonych dla rolnictwa przekazać organizacjom rolniczym dla podziału między członków, koniecznym tedy jest zwracanie się do nich.

Drugi z kolei zabrał głos prezes oddziału, p. Stefan Czarnocki i przedstawił sprawozdanie z działalności Związku, podkreślając zastęgi Zarządu Głównego Kresowego Związku Ziemiaków i korzyści płynące z należności do Związku. Dzięki istnieniu Związku ciężka skądinąd doła większość rolników częstokroć jest znacznie ułatwiona.

Jako nacalny tego dowód może służyć fakt otrzymania obecnie poważnych kredytów na pomoc przy siewach wiosennych.

Wywody prezesa przypadły wszystkim do przekonania, czego dowodem były głosy następujących mówców, unisono podkreślających konieczność organizacji i przytaczających przykłady korzyści odniesionych przez nich samych.

Następnie przystąpiono do omówienia sprawy kredytów siewnych. Podział między ubiegających się pozostawiono do uznania zarządów, natomiast powzięto szereg bardzo racjonalnych uchwał. Zebrani uznali, że korzystanie z pomocy rządowej nakłada na nich pewne obowiązki moralne, w myśl więc tego jednomyślnie postanowiono, by otrzymujący pożyczkę odrazu uiszczali zaległe składki do Związku Ziemiaków, do Tow. Rolniczego, dalej by wypełnili swe zobowiązania względem Spółdzielni Kresowego Związku Ziemiaków i względem zlikwidowanej Centrali Rolniczo-Handlowej w Nieświeżu, wreszcie by każdy w stosunku do posiadanej nieruchomości wpłacił odpowiednią sumę na udział do «Rolnika» w Nieświeżu.

Prócz tego na wniosek prezesa Nieświeżskiego Kota P. Macierzy Szkolnej p. Z. Domańskiego uchwalono jednomyślnie od każdego tysiąca otrzymanej pożyczki przeznaczyć co najmniej jeden złoty na cele Macierzy.

Po zawiązaniu punktu porządku dziennego o kredytach, zebranie przeszło do następnego, o sprawach służbowych. Prezes St. Czarnocki, jako jeden z członków komisji do zawarcia umowy zbiorowej w rolnictwie, złożył sprawozdanie z obecnej sytuacji. Przedstawiciele Zaw. Związku Rolnych żądali bez żadnej usprawiedliwienia przyczyny podwyższenia przyszłorocznych warunków umowy. Jest to zrobione jedynie ze względów demagogicznych, to też przedstawiciele Związku Ziemiaków zgodzili się z postulatami strony przeciwniej nie mogli i dlatego rokowania zostały przerwane, a warunki umowy na rok przyszły wyznaczy Nadzwyczajna Komisja z ramienia rządu. Zebranie zaakceptowało stanowisko swoich przedstawicieli. W dyskusji, która się wywiązała podkreślono ogólnie konieczność wydawania takich świadectw służbowych odchodzącym pracownikom na jakie zasłużyli faktycznie, by nie wprowadzać w błąd swoich sąsiadów.

Jeżeli dotąd życie organizacyj rolniczych w naszym powiecie nie rozwijało się dostatecznie, to w dużej części należy to przypisać niesprzyjającym warunkom zewnętrznym, szczególnie braku pomocy, nie zaś nieuspołecznieniu społeczeństwa. Dziś, gdy się sytuacja nieco poprawiła, widzimy odrazu duże ożywienie. Kilka tego przykładów tu przytoczę.

Wępie najprzód zebranie Nieświeżskiego Oddziału Kresowego Związku Ziemiaków. Obyło się ono w przeddzień przy nader licznie zebraniem członków z całego powiatu. Zebranie zajął prezes oddziału, p. Stefan Czarnocki z Leściszyńska; na jego wniosek obecni wybrali na przewodniczącego starostę miejscowego, p. Jerzego Czarnockiego.

Na wstępie przewodniczący wyjaśnił, jakie stanowisko zajmuje rząd w stosunku do rolnictwa. Oto chce iść z najdalej idącą pomocą, przede wszystkim kredytową, rozumiejąc, jaką rolę w państwie odegra rolnictwo, jednakże, władze chcą, by okazała pomoc wydała jak najlepsze rezultaty i dlatego nie może dopuścić do jej rozpraszania. Dlatego więc rząd postanowił ogromną większość kredytów przeznaczonych dla rolnictwa przekazać organizacjom rolniczym dla podziału między członków, koniecznym tedy jest zwracanie się do nich.

Drugi z kolei zabrał głos prezes oddziału, p. Stefan Czarnocki i przedstawił sprawozdanie z działalności Związku, podkreślając zastęgi Zarządu Głównego Kresowego Związku Ziemiaków i korzyści płynące z należności do Związku. Dzięki istnieniu Związku ciężka skądinąd doła większość rolników częstokroć jest znacznie ułatwiona.

Jako nacalny tego dowód może służyć fakt otrzymania obecnie poważnych kredytów na pomoc przy siewach wiosennych.

Nieśwież.

Jeżeli dotąd życie organizacyj rolniczych w naszym powiecie nie rozwijało się dostatecznie, to w dużej części należy to przypisać niesprzyjającym warunkom zewnętrznym, szczególnie braku pomocy, nie zaś nieuspołecznieniu społeczeństwa. Dziś, gdy się sytuacja nieco poprawiła, widzimy odrazu duże ożywienie. Kilka tego przykładów tu przytoczę.

Wępie najprzód zebranie Nieświeżskiego Oddziału Kresowego Związku Ziemiaków. Obyło się ono w przeddzień przy nader licznie zebraniem członków z całego powiatu. Zebranie zajął prezes oddziału, p. Stefan Czarnocki z Leściszyńska; na jego wniosek obecni wybrali na przewodniczącego starostę miejscowego, p. Jerzego Czarnockiego.

Na wstępie przewodniczący wyjaśnił, jakie stanowisko zajmuje rząd w stosunku do rolnictwa. Oto chce iść z najdalej idącą pomocą, przede wszystkim kredytową, rozumiejąc, jaką rolę w państwie odegra rolnictwo, jednakże, władze chcą, by okazała pomoc wydała jak najlepsze rezultaty i dlatego nie może dopuścić do jej rozpraszania. Dlatego więc rząd postanowił ogromną większość kredytów przeznaczonych dla rolnictwa przekazać organizacjom rolniczym dla podziału między członków, koniecznym tedy jest zwracanie się do nich.

Drugi z kolei zabrał głos prezes oddziału, p. Stefan Czarnocki i przedstawił sprawozdanie z działalności Związku, podkreślając zastęgi Zarządu Głównego Kresowego Związku Ziemiaków i korzyści płynące z należności do Związku. Dzięki istnieniu Związku ciężka skądinąd doła większość rolników częstokroć jest znacznie ułatwiona.

Jako nacalny tego dowód może służyć fakt otrzymania obecnie poważnych kredytów na pomoc przy siewach wiosennych.

Wywody prezesa przypadły wszystkim do przekonania, czego dowodem były głosy następujących mówców, unisono podkreślających konieczność organizacji i przytaczających przykłady korzyści odniesionych przez nich samych.

Następnie przystąpiono do omówienia sprawy kredytów siewnych. Podział między ubiegających się pozostawiono do uznania zarządów, natomiast powzięto szereg bardzo racjonalnych uchwał. Zebrani uznali, że korzystanie z pomocy rządowej nakłada na nich pewne obowiązki moralne, w myśl więc tego jednomyślnie postanowiono, by otrzymujący pożyczkę odrazu uiszczali zaległe składki do Związku Ziemiaków, do Tow. Rolniczego, dalej by wypełnili swe zobowiązania względem Spółdzielni Kresowego Związku Ziemiaków i względem zlikwidowanej Centrali Rolniczo-Handlowej w Nieświeżu, wreszcie by każdy w stosunku do posiadanej nieruchomości wpłacił odpowiednią sumę na udział do «Rolnika» w Nieświeżu.

Prócz tego na wniosek prezesa Nieświeżskiego Kota P. Macierzy Szkolnej p. Z. Domańskiego uchwalono jednomyślnie od każdego tysiąca otrzymanej pożyczki przeznaczyć co najmniej jeden złoty na cele Macierzy.

Po zawiązaniu punktu porządku dziennego o kredytach, zebranie przeszło do następnego, o sprawach służbowych. Prezes St. Czarnocki, jako jeden z członków komisji do zawarcia umowy zbiorowej w rolnictwie, złożył sprawozdanie z obecnej sytuacji. Przedstawiciele Zaw. Związku Rolnych żądali bez żadnej usprawiedliwienia przyczyny podwyższenia przyszłorocznych warunków umowy. Jest to zrobione jedynie ze względów demagogicznych, to też przedstawiciele Związku Ziemiaków zgodzili się z postulatami strony przeciwniej nie mogli i dlatego rokowania zostały przerwane, a warunki umowy na rok przyszły wyznaczy Nadzwyczajna Komisja z ramienia rządu. Zebranie zaakceptowało stanowisko swoich przedstawicieli. W dyskusji, która się wywiązała podkreślono ogólnie konieczność wydawania takich świadectw służbowych odchodzącym pracownikom na jakie zasłużyli faktycznie, by nie wprowadzać w błąd swoich sąsiadów.

Jeżeli dotąd życie organizacyj rolniczych w naszym powiecie nie rozwijało się dostatecznie, to w dużej części należy to przypisać niesprzyjającym warunkom zewnętrznym, szczególnie braku pomocy, nie zaś nieuspołecznieniu społeczeństwa. Dziś, gdy się sytuacja nieco poprawiła, widzimy odrazu duże ożywienie. Kilka tego przykładów tu przytoczę.

Wępie najprzód zebranie Nieświeżskiego Oddziału Kresowego Związku Ziemiaków. Obyło się ono w przeddzień przy nader licznie zebraniem członków z całego powiatu. Zebranie zajął prezes oddziału, p. Stefan Czarnocki z Leściszyńska; na jego wniosek obecni wybrali na przewodniczącego starostę miejscowego, p. Jerzego Czarnockiego.

Na wstępie przewodniczący wyjaśnił, jakie stanowisko zajmuje rząd w stosunku do rolnictwa. Oto chce iść z najdalej idącą pomocą, przede wszystkim kredytową, rozumiejąc, jaką rolę w państwie odegra rolnictwo, jednakże, władze chcą, by okazała pomoc wydała jak najlepsze rezultaty i dlatego nie może dopuścić do jej rozpraszania. Dlatego więc rząd postanowił ogromną większość kredytów przeznaczonych dla rolnictwa przekazać organizacjom rolniczym dla podziału między członków, koniecznym tedy jest zwracanie się do nich.

Drugi z kolei zabrał głos prezes oddziału, p. Stefan Czarnocki i przedstawił sprawozdanie z działalności Związku, podkreślając zastęgi Zarządu Głównego Kresowego Związku Ziemiaków i korzyści płynące z należności do Związku. Dzięki istnieniu Związku ciężka skądinąd doła większość rolników częstokroć jest znacznie ułatwiona.

Jako nacalny tego dowód może służyć fakt otrzymania obecnie poważnych kredytów na pomoc przy siewach wiosennych.

Wywody prezesa przypadły wszystkim do przekonania, czego dowodem były głosy następujących mówców, unisono podkreślających konieczność organizacji i przytaczających przykłady korzyści odniesionych przez nich samych.

Następnie przystąpiono do omówienia sprawy kredytów siewnych. Podział między ubiegających się pozostawiono do uznania zarządów, natomiast powzięto szereg bardzo racjonalnych uchwał. Zebrani uznali, że korzystanie z pomocy rządowej nakłada na nich pewne obowiązki moralne, w myśl więc tego jednomyślnie postanowiono, by otrzymujący pożyczkę odrazu uiszczali zaległe składki do Związku Ziemiaków, do Tow. Rolniczego, dalej by wypełnili swe zobowiązania względem Spółdzielni Kresowego Związku Ziemiaków i względem zlikwidowanej Centrali Rolniczo-Handlowej w Nieświeżu, wreszcie by każdy w stosunku do posiadanej nieruchomości wpłacił odpowiednią sumę na udział do «Rolnika» w Nieświeżu.

Prócz tego na wniosek prezesa Nieświeżskiego Kota P. Macierzy Szkolnej p. Z. Domańskiego uchwalono jednomyślnie od każdego tysiąca otrzymanej pożyczki przeznaczyć co najmniej jeden złoty na cele Macierzy.

Po zawiązaniu punktu porządku dziennego o kredytach, zebranie przeszło do następnego, o sprawach służbowych. Prezes St. Czarnocki, jako jeden z członków komisji do zawarcia umowy zbiorowej w rolnictwie, złożył sprawozdanie z obecnej sytuacji. Przedstawiciele Zaw. Związku Rolnych żądali bez żadnej usprawiedliwienia przyczyny podwyższenia przyszłorocznych warunków umowy. Jest to zrobione jedynie ze względów demagogicznych, to też przedstawiciele Związku Ziemiaków zgodzili się z postulatami strony przeciwniej nie mogli i dlatego rokowania zostały przerwane, a warunki umowy na rok przyszły wyznaczy Nadzwyczajna Komisja z ramienia rządu. Zebranie zaakceptowało stanowisko swoich przedstawicieli. W dyskusji, która się wywiązała podkreślono ogólnie konieczność wydawania takich świadectw służbowych odchodzącym pracownikom na jakie zasłużyli faktycznie, by nie wprowadzać w błąd swoich sąsiadów.

Jeżeli dotąd życie organizacyj rolniczych w naszym powiecie nie rozwijało się dostatecznie, to w dużej części należy to przypisać niesprzyjającym warunkom zewnętrznym, szczególnie braku pomocy, nie zaś nieuspołecznieniu społeczeństwa. Dziś, gdy się sytuacja nieco poprawiła, widzimy odrazu duże ożywienie. Kilka tego przykładów tu przytoczę.

Wępie najprzód zebranie Nieświeżskiego Oddziału Kresowego Związku Ziemiaków. Obyło się ono w przeddzień przy nader licznie zebraniem członków z całego powiatu. Zebranie zajął prezes oddziału, p. Stefan Czarnocki z Leściszyńska; na jego wniosek obecni wybrali na przewodniczącego starostę miejscowego, p. Jerzego Czarnockiego.

Na wstępie przewodniczący wyjaśnił, jakie stanowisko zajmuje rząd w stosunku do rolnictwa. Oto chce iść z najdalej idącą pomocą, przede wszystkim kredytową, rozumiejąc, jaką rolę w państwie odegra rolnictwo, jednakże, władze chcą, by okazała pomoc wydała jak najlepsze rezultaty i dlatego nie może dopuścić do jej rozpraszania. Dlatego więc rząd postanowił ogromną większość kredytów przeznaczonych dla rolnictwa przekazać organizacjom rolniczym dla podziału między członków, koniecznym tedy jest zwracanie się do nich.

Drugi z kolei zabrał głos prezes oddziału, p. Stefan Czarnocki i przedstawił sprawozdanie z działalności Związku, podkreślając zastęgi Zarządu Głównego Kresowego Związku Ziemiaków i korzyści płynące z należności do Związku. Dzięki istnieniu Związku ciężka skądinąd doła większość rolników częstokroć jest znacznie ułatwiona.

Tajemnica uzbrajania Reichswehry. Zamówienia w sowleckich fabrykach amunicji.

BERLIN, 24—II. Pat. «Berliner Tageblatt» donosi z kół dobrze poinformowanych, że wczorajsze obrady komisji spraw zagranicznych Reichstagu nie dostarczyły wprawdzie nowego materiału przeciwko Reichswehrze w związku z rewelacjami o zamówieniach Ministerstwa Reichswehry w przedsiębiorstwach sowieckich, jednak z oświadczeń złożonych przez przedstawicieli rządu wnosić można, że widocznie ujawnione w swoim czasie szczegóły, dotyczące stosunku, jaki istniał między kółkami Ministerstwa Reichswehry, a mniej lub więcej urzędowymi organizacjami sowieckimi są prawdziwe.

Przedstawiciel rządu niemieckiego miał oświadczyć wczoraj w komisji, że rządy obu państw nie wiedziały o tych faktach i gabinet Rzeszy niezwłocznie po otrzymaniu odpowiednich informacji uczynił kroki mające na celu uniemożliwienie dalszych zamówień na amunicję w fabrykach sowieckich. Dziś jednak już nie istnieją żadne stosunki między Reichswehrą a wspomnianymi kółkami sowieckimi. Podsekretarz stanu von Schuberth i minister Gessler zastrzegali się przeciwko wszelkim podejrzeniom w tym kierunku. Dr. Wirth w przemówieniu swem miał się ograniczyć do ogólnego traktowania problemu wschodniego.

«Taegliche Rundschau» uważa całą sprawę tajnych zbrojeń Reichswehry po wczorajszych oświadczeniach urzędowych w komisji spraw zagranicznych za ostatecznie załatwioną. Dziennik podkreśla, że obecnie niema już nic, co w związku z tą sprawą mogłoby obciążać dawne rządy, lub obecny gabinet. Również w stosunkach z zagranicą sprawa ta nie wywoła, zdaniem dziennika, żadnych komplikacji.

Zbrojenia skierowane były przeciw Polsce.

BERLIN, 24. II. PAT. Jak donosi «Vorwaerts», na dzisiejszym posiedzeniu komisji głównej Reichstagu, podczas dyskusji ogólnej nad budżetem marynarki, poseł komunistyczny Kreuzburg oświadczył, że zbrojenia niemieckie na lądzie i na morzu w ostatnich latach miały charakter czysto imperialistyczny i były skierowane przede wszystkim przeciwko Polsce.

Na zapytanie posła socjalistycznego Kinstrela, dlaczego Sowjety dostarczyli Reichswehrze amunicji — Kreuzburg odpowiedział: Dostawa amunicji dla Reichswehry miała miejsce w latach 1921—22. Wówczas mieliśmy inne Niemcy, niż dziś.

Trzęsienie ziemi w Bułgarii.

WIEDEŃ 24 II. PAT. Tutejsze dzienniki donoszą o gwałtownych wstrząsieniach podziemnych odczutyh na terytorjum Bułgarii.

Katastrofa lotnicza w Toruniu.

TORUŃ, 24 II. PAT. Dzisiaj o godz 11-ej min. 30 rano, w czasie lotu ćwiczebnego nastąpiło zderzenie dwóch samolotów 4 pułku lotniczego, prowadzonych przez porucznika-pilota Niewiarowskiego oraz starszego sierżanta-pilota Krajewskiego. Aparaty runęły na ziemię, zdruzgotane do szczytności. Obaj piloci w stanie bardzo ciężkim przewiezieni zostali do szpitala gdzie starszy sierżant Krajewski wkrótce zmarł. Komisja wojskowa śledcza rozpoczęła natychmiast dochodzenie w celu ustalenia przyczyn wypadku.

Samorządna likwidacja hurtków «Hromady» w pow. Brasławskim.

Na terenie pow. Brasławskiego zauważono masowe likwidowanie się hurtków «Hromady» przyczem likwidują się one zupełnie samorządnie. Członkowie ich zwracają legitymacje do posterunków policji i do urzędów gmin. Wszyscy prawie znają protokolarnie, że zostali wciągnięci przez nieświadomość nie wiedząc nic o antypaństwowości działalności «Hromady». Do hurtków wciągał ich Ignacy Zareko przez hurtka w Aleksandrynie gminopolskiej.

Dowiedujemy się, że obecnie Zareko ukrywa się w Rosji Sowieckiej dokąd zbiegł w czasie likwidacji hurtków.

Zagadkowe samobójstwo na granicy.

Onegdaj na linii granicznej pomiędzy stępami Nr. 336 — 337 (pow. dzielnicki) patrol K.O.P. u zauważył przekradającego się osobnika. Nie zważając na okrzyki żołnierzy nieznajomy począł uciekać, a w momencie kiedy wyszedł z lasu nie zdolał uciec i został ujęty pod koczka obelży karabin i wystrzelil do siebie. Strzał był celny. Denat padł trupem. Przy oględzinach wyjaśniło się, że jest to Michał Gienkiewicz członek hurtka w wsi Szepel.

dokoneane przez ks. proboszcza z Horodzieja. Po przemowie celebranta zbiegali głos zaproszeni delegaci i przedstawiciele władz i instytucji. Na specjalne podkreślenie zasługuje treść i ten przemówień chłopów miejscowych, którzy z prawdziwą wdzięcznością mówili o tych, którzy im przyszli z pomocą i podkreślili, że dopiero taka realna pomoc zasługuje na uznanie z ich strony. Odczuwano się jasno, że tutejszy chłop nie tęskni do różnych zawracania głowy jakimiś mrzonkami, a pragnie jedynie naprawdy pomocy w życiu gospodarczym. O tem powinni pamiętać ci, którzy zaprzatają sobie głowę mrzonkami, a nie pracują na tem polu, na którym najłatwiej chłopu białoruskiemu przyzwyczaić do Polski.

Założenie mleczarni w Krętym Brzegu ma znaczenie wielkie nie tylko gospodarce, ale i propagandowe, to też witać je należy z prawdziwym uznaniem. Prawdopodobnie na tej jednej mleczarni w powiecie się nie skończy

stwierdzamy, że nasze nadzieje w znacznie przeważającej mierze zostały spełnione. Jakkolwiek refleksja przeważa nad odczuciem w grze Szpinalskiego, wszakże oba noktury (Fis-dur i cis-mol) były bardzo ładnie zagrane. Bardzo nastojowo wyszła też i «Ballada» (As-dur), chociaż w punkcie kulminacyjnym — przed kładą — nie było dostatecznej potęgi i wyrazu skutkiem nadmierne przyspieszenia tempa. Prześlicznie się udały oba mazurki (f moll i cis-moll) oraz wspaniale odegrany polonez (fis-moll), którego część mazurkowa nie zawsze jednak miała dość charakterystyczne rytmyki. Znajdując tyle zalet w grze Szpinalskiego, byliśmy wręcz rozczarowani wykonaniem obu preludjów zwłaszcza b-moll, w nadmiernie prędkim tempie; cały urok tych klejnotów muzycznych zginął przez ujęcie ich, jako ćwiczenia palcowe, w rodzaju «szkoły biegłości» Czernego. Bardzo dobrze wyszły etiudy: chromatyczna i sekwenta, chociaż grane w tempie zawrotnem, oraz etiuda As-dur.

Wszystkie najbardziej stanowczo sprzeciwiamy się próbom agogicznym nad etudami Szopena przez jakiegoś sportowca ustanawianego rekordy

szybkość jak w etudzie C-dur, w której nie można było zrozumieć, czy figurując są triolowe, czy kwartolowe, lub w etiudach cis-moll i F-dur, kiedy oprócz nawalu dźwięków i niewyraźnej gmatwaniny w różnorodnych modulacjach części środkowych, nic więcej nie było słychać. Muzyka Szopena nadto jest nam droga, abyśmy się mogli zgodzić na eksperymentowanie z nią, jak z sześciucylindrowym motorem 45 h. p., nastawionym na «full pace» Głębokie granie miało wprawdzie bezkrytycznych słuchaczy nawet w «trans» zachwyty, nigdy nie uznamy niewłaściwej trawestacji i przesady w tempach genialnych utworów. Wyglądało to na jakiś złośliwy żart wobec nieznastwa publiczności ze strony koncertanta, którego bardzo gorąco oklaskiwano, zniewalażąc do naddatków, bardzo ładnie odegranych.

Słynne przedstawicielki stylu klasycznego w choreografii, tak różnego w porównaniu z nowoczesnym tańcem t. zw. plastycznym, Julja i Helena Bekeffi wystąpiły na scenie «Retudy» z dętym programem tańców charakterystycznych, wykonanych so-

Polityczne zebranie Litwinów.

W sprawie politycznej herbatki, jaka odbyła się onegdaj u dr. Oisejki, z udziałem delegacji kowieńskiej: żargonowa «Cajt» pisze co następuje. We wtorek wieczorem u przewodniczącego Litewskiego Komitetu doktora Oisejki odbyła się herbatka z okazji przyjazdu delegacji litewskiej z Kowna. Na herbatkę tą z-proszono kilkadziesiąt osób. Oprócz delegacji z szeregu litewskich działaczy społecznych z Wilna, z Polaków obecni byli generał Babiński, Witold i Ludwik Abramowiczowie i t. d. Ze strony Białorusinów obecny był poseł sejmowy Jaremicz, a ze strony żydów dr. Wygodzki.

Herbatka, która nawiasem powiadziawszy połączona była z bardzo bogatą kielacją, stopniowo przybrała charakter poważnej pogawędki politycznej. Pierwszy przemówił gospodarz domu dr. Oisejko, który przedewszystkiem prosił gości aby dla uniknięcia nieporozumień mówili po polsku. Podkreślając datę, że Litwini nie zrzekają się nigdy pretensji swoich do Wilna, mowa uważała za konieczne wspomnieć, że władze polskie bardzo mile odniosły się do delegacji litewskiej. W końcu dr. Oisejko powiedział, iż trzeba wszystkie siłami znaleźć drogę do pokojowego współżycia między obydwojma braćmi narodami.

Kowieński poseł sejmowy leader socjal. demokratów Kajris, szeroko analizował stosunki między Polakami, Litwinami i Białorusinami. Przytem wskazał, że Litwini nie mogą się zrzec głównego swego zdania i przypuszcza, że elementa postępowe wszystkich tych narodów postarają się znaleźć drogę do zmniejszenia wzajemnej nienawiści między temi narodami. Generał Babiński w krótkim przemówieniu oświadczył, że ponieważ rządy we wzajemnych swych żądaniach są uparte i niema nadziei na porozumienie, więc społeczeństwa tych trzech narodów: Polaków, Litwinów i Białorusinów winny inicjalny wziąć w swoje ręce i doprowadzić do pokojowego współżycia. Bardzo pesymistycznie brzmiało przemówienie białoruskiego posła Jaremicza, który przedstawił ciężką sytuację Białorusinów. Dłuższe przemówienie wygłosił również poseł dr. Wygodzki, który przede wszystkim zauważył, że wszyscy mówcy, oprócz posła Jaremicza, nie styli nie wspominają o żydach, jakby ci nie istnieli.

Fizemawiali jeszcze rektor Uniwersytetu Kowieńskiego Michał Birzyska, profesorowie Zmajtis i Tumasa. Z przemówień ich widać było, że odnoszą się sceptycznie do możliwości porozumienia między Polakami Litwinami. Jednocześnie uważali za stosowne podkreślić przyjazny stosunek władzy polskiej do delegacji litewskiej. W końcu przemawiali również przedstawiciele młodzieży, dwaj studenci Litwin i Polak z Uniwersytetu Kowieńskiego.

Dodatkowo dowiadujemy się, że na tej herbatce p. Babiński zwrócił się do artystki opery kowieńskiej Grigajtisowej, która przybyła w łonie delegacji, aby udała się do Warszawy na politykę występów, «gdyż jeżeli polityka doprowadzi nie może do zgody, to może pieśńi się ku temu przyczyniać».

Sroda literacka.

Pierwsza środa Towarzystwa literatów wileńskich odbyła się pod pomysłem auspiciam. Wszyscy zebrani dość licznie (około 30 osób) poczuli się odrazu jak u siebie w domu, jeżeli użyć tego banalnego określenia. Panowała atmosfera miła, niewymuszona.

Wśród obecnych zauważyliśmy m. in. Wojewodę Raczkiewicza, który dzielił się swymi studenckimi wspomnieniami z Petersburga. P. Romer-Ochenkowska, pp. profesorka W. Zawadzcy, p. Dobaczewski i p. Remer, gospodarza lokalu, p. Hiedziwicz. Młoda literatura przedstawiali pp. Szeli-gowski, Piotrowski, prof. Matusiak i inni. Rektor prof. Zdziechowski wygłosił odczyt, a raczej prelekcję, jak to ongiś prze-bował w podobnych towarzystwach literackich w Krakowie.

Snując nie wspomnień z tych dość odległych czasów, prelegent opowiadał zebrany, jak to urządzono jubileusz Asnykowi, podczas redakcji «Nowej Reformy». Nie było jeszcze w owym czasie partii socjalistycznej, Daszyński jeszcze dopiero stawiał kroki w swej politycznej działalności. «Nowa Reforma» — rzecz można — miała opinie taką, jak dziś miałoby — bodaj — pismo wydawane w Polsce za bolszewickie pieniądze.

Toteż jubileusz Asnyka był przez społeczeństwo krakowskie «wyklepy». Oczywiście i uniwersytet krakowski nie brał w jubileusz udziału. Jakież więc zapanowało zdziwienie, kiedy na jubileusz ów zdecydował się przyjąć Prof. Zdziechowski, docent wówczas — jedyny z uniwersytetu. Ryzykował całą swoją karierą. Przeszedł i żył lub latował.

Z kolei słów kilka powiedział Prof. Rumaszyc o tradycyjnym związku literatury ze sztuką. Wyraził więc swą radość, że literaci właśnie w murach po Bazylijskich siedzą swoją obrabi.

Po tych przemówieniach wywiązało się nader serdeczne pogadanka. Prof. Limanowski opowiadał o wycieczce do Żyrowic.

Miejsce się tam klasator prawosławny, ostatejka ruchu Kościoła wschodniego, jak również rezydują w Żyrowicach O. O. Albertyni, owośnie pracujący nad unją Kościoła Katolickiego z Kościołem Wschodnim.

Rzecz byłaby pożyteczna i pożądana, żeby Wilno zainteresowało się tą sprawą, bacząc na zwroć uwagę na życie prowincji. (Żyrowice sławne były z obrzydliwego N. Marji Panny, o którym — zdaniem P. Rektora Pigonia — wspomina nawić Mickiewicz w «Panu Tadeuszu».)

Ks. Śledziński mówił o historii budownictwa i zdobienia kościoła św. Piotra i Pawła.

Honory domu czyniły uprzejmie i gościnie gospodynie pp. Hel. Romer-Ochenkowska i W. Dobaczewski Niedziałkowski.

Srody literackie z miejsca, od pierwszej poczynając, stanęły na wysokim poziomie zebrali towarzysko-literackich. i E. Sch.

W tym miejscu należy wspomnieć o występie artystki, która w wykonaniu całego programu stała na wysokości artysty, odpowiedniego zasłużonemu rozgłosowi, wybitnych pod względem techniki i siły temperamentu tancerki. Duży zastęp widzów serdecznie przyjmował artystki.

Z powodzeniem wywiązał się znany już tutaj fortepianista Feliks Szymanowski z niewdzięcznego i męczącego zadania, jako towarzyszący muzycznie produkcjom tanecznym i wykonawca części koncertowej wieczoru, złożonej z utworów Szopena i transkrypcyj Liszta, będąc zmuszonym do gry przeszło dwugodzinnej prawie bez odpoczynku.

Michał Józefowicz.

Wrażenia muzyczne.

Recital Leopolda Szpinalskiego.

Występ laureata, obdarzonego drugą nagrodą, na warszawskim międzynarodowym konkursie fortepianistów im. Szopena, wzbudził wielkie zaciekawienie naszych miłośników muzyki.

Obrzymi i bardzo odpowiedzialny program umożliwił całkiem dokładne poznanie stanowiska artystycznego, zajmowanego obecnie przez młodego wirtuozą, którego wybitny talent, wykształcony pod wyborem kierunkiem, upoważnia do bardzo wysoko sięgających nadziei w dalszym jego rozwoju. Bardzo wielką sprawność w pokonywaniu największych trudności technicznych, bardzo ładnie brzmienie, zwłaszcza w pięknych stopniowaniach pianą, całkiem nieprzeciętna muzyczność, znaczny temperament, w połączeniu z pewnym spokojem zewnętrznym w grze, zjednywały słuchaczy i wywierały wrażenie niezwykle dodatnie.

Wyborne wykonanie «Fantazji chromatycznej i fugi» J. S. Bacha, w ujęciu propagowanym w słynnej redakcji tego arcydzieła przez Busoni-

ego, odrazu usposobiło nader korzystnie dla koncertanta. Po tym pomnikowym arcytworze, bez-średni przeskok do impresjonistycznych miniatur Debussy'ego był — może — zbyt pławny, aby się słuchacz mógł należycie odrazu przystosować do zupełnie innego nastroju, który się szczególnie ujmująco wyraził w «Minstrel's», «Sonatina» Ravala i «Andaluska» Falli, skutkiem podobnej techniki kompozytorskiej, samowolnie — bez żadnej logicznej konieczności — operującej najprzeważnie dla nieprzyzwoitego nowoczesną «harmonją» slichu, jak się mało pomiędzy sobą różniły i nie miały określonej fizjonomii własnej — napewno — twierdzić, iż bardzo niewiele słuchaczy zdołoby zauważyć różnicę, gdyby te kompozycje były wykonane w odwrotnym porządku. Charakter oberkowy «Teńca polskiego» Różyckiego korzystnie odróżnił go od utworów poprzednich nadając mu wyraźną formę. Wszystkie te niezmiernie trudne utwory nowatorskie wykonał Szpinalski, pod każdym względem wyśmienicie, z całym tak obecnie wystawianym i dla muzyki współczesnej odpowiednim «objektywizmem» i techniką, które to cechy nie dalyby się — tym razem —

przewyższyć nawet z pomocą pianoli, lub innego jakiegoś aparatu, tak się idealnie nadającego do obiektywnej gry na fortepianie.

Natomiast nigdy się nie pogodzimy z narzucaniem tego osławionego obiektywizmu utworom romantyków, których — może — najwspanialszym przedstawicielem był Szopen, ten najbardziej «subiektywny» twórca, jakiego sobie można wyobrazić.

My, muzycy i słuchacze starszego pokolenia, którzyśmy znali nie jednego fortepianistę, czepiącego wskazówki interpretacji dzieł Szopena bezpośrednio od samego twórcy i holdując ogólnie zasadzie, że wykonawca w każdym razie powinien się starać o wycięcie się w charakter i duch czasu powstania utworu oraz odczucie stylu kompozytorowi właściwego, nigdy nie zechcemy uznać, całkiem Szopenowi obcego, rzekomego obiektywizmu, wykonywanego przez młodą generację muzyków i z całą bezwzględnością stosowanego do wykonania dzieł dawnej twórczości muzycznej najzupełniej subiektywnej.

Dużośmy oczekiwali od laureata konkursu oraz jego wykonania wielkiej ilości dzieł Szopena i chętnie

Michał Józefowicz.

# KURIER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH.

## Polska w kartelu żelaznym

### Wywiad z b. ministrem p. Hipolitem Gliwicem.

P. Hipolit Gliwicz po powrocie z Düsseldorfa, od razu udał się w sprawę udziału Polski w kartelu żelaznym, streszcza w sposób następujący swoje poglądy na powyższą kwestję:

— Sądzę, że niema bardziej podanego obiektu do katechizacji w ramach światowych, jak produkty walcowe żelazne. Tylko międzynarodowe porozumienie producentów może pozwolić na racjonalne poprowadzenie tego podstawowego ciężkiego przemysłu, główna cecha którego z punktu widzenia finansowego polega na tym, że wymaga on wielkich inwestycji w postaci ogromnych kapitałów zakładowych, oraz konieczności posiadania nieproporcjonalnie wielkich środków obrotowych a również uniemożliwia prawie kompletnie uzyskanie w 100 proc. maszyn, urządzeń i t. d. Jest to przemysł, który nie może być obecnie prowadzony oszczędnie i w małych zakładach.

Głównym postulatem Polski przy wejściu do kartelu zachodnio-europejskiego, członkami którego stać się możemy zaniem, powinniśmy, — jest dążyć do możliwości utrzymania dla siebie naszego rynku wewnętrznego.

Obecna produkcja naszych stalowni, stanowi mniej więcej 40 proc. produkcji przedwojennej. Ponieważ jednocześnie spożycie żelaza stoi u nas na niesłychanie niskim poziomie, z którego jednak podnosimy się dość szybko, w miarę dojścia do normy stanu całej gospodarki naszej, spodziewać się należy, że wewnętrzne zapotrzebowanie nasze w przedmiocie czasu spowodować powinno naturalny wzrost produkcji. W żadnym przeto razie, chcąc, powtarzam zachować dla siebie rynek wewnętrzny, nie możemy wejść w skład syndykatu z kwantą, która by wynikała z produkcji obecnej dalekiej od tego, co nasze huty w obecnym ich stanie produkować mogą, a już zupełnie niewspółmiernej z tem, co kraj nasz konsumować powinien.

W przemyśle żelaznym kierownictwo stanowiska na całym świecie zajmują najbardziej wybitni ludzie interesu, ludzie z którymi łatwo dojść do porozumienia, stojąc na rzeczowym gruncie. Ta okoliczność pozwala mi przypuszczać, że i w wypadku Kartelu Żelaznego, huty nasze dojdą do porozumienia z hutami zachodnio-europejskimi, co leży w interesie nie tylko całego przemysłu metalurgicznego świata, lecz też całego systemu gospodarki światowej.

Po wyczerpującej dyskusji ogólnej komitet drzewny wybrał 2 komisje, z których pierwsza zajmie się sprawą eksportu drewna w związku z zerwaniem rokowań o traktat handlowy z Niemcami i sprawą zaopatrzenia krajowego przemysłu drzewnego w surowiec, druga opracuje szereg wniosków, zmierzających do uregulowania stosunków między nabywcami drewna a administracją lasów państwowych przyczynając się do zmiany umowy wzorowej, jednolitego sposobu ogłaszania i odbywania przetargów, warunków płatności za nabywaną drewno etc.

**GEŁDA WARSZAWSKA**  
24 lutego 1927 r.

Dewizy i waluty:		Trans.	Spr.	Kop.
Dolar	8,92	8,94	8,90	
Molacje Londy	359,17	360,07	358,27	
Nowy-York	43,52	43,63	43,41	
Pariz	8,95	8,97	8,93	
Praga	35,07 i pół	35,16	34,99	
	26,58	26,64	26,52	

**Papierzy Procentowe**

5 pr. pożycz. konw.	58,—	58,25	—
Pożyczka kolejowa	101,50	—	—
8 proc. pożyczka konw.	98,00	97,50	—
Dolarówka 51,00	47,50	48,00	—
4,5 proc. listy zast. zleśm.	51,50—	51,—	—
5 proc. warsz. złotowa	61,25	59,50	60,—
4,5 proc. złotowa 56,00	—	—	—
6 proc. obl. m. Warszawy 1915-16 r.	30	30,50	—

**GEŁDA WILEŃSKA,**  
Wilno, dnia 24 lutego 1927 r.

**Banknoty**

Dolary St. Zjedn. 9,03 i pół 9,01 i pół

**Złoto**

Ruble 4,73 i pół 4,72 i pół

**Listy zastawne.**

Wil. B. Z. zł. 100 40,35 40,25

**Papierzy państwowe.**

Dolarówka 5 dol 53,00 52,50

**Akcje.**

Bank Polski zł. 100 100 i pół

# KRONIKA

**PIATEK 25 Dnia**  
Zygryda  
Alekandra B.

Wsch. st. o g. 6 m. 31  
Zach. st. o g. 17 m. 6

**Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.**  
z dnia 24—11 1927 r.

Ciepłota średnie } 771  
Temperatura średnia } — 8°C  
Opad za dobę w mm. } —  
Wiaty przeważający } Południowo-Wschodni.

U w a g i Pogodnie. Minimum za dobę —13°C. Tendencja barometryczna bez zmian.

— (z) **Na sesję synodu prawosławnego.** Dn. 24 bm. wyjechał do Warszawy na sesję Synodu kościoła prawosławnego w Polsce arcybiskup prawosławny Teodozjusz.

## SAMORZĄDOWA.

— (t) **Reparacja kredytów na pomoc siwną dla ludności pow. Wileńsko-Trockiego.** W dniu wczorajszym o godz. 6 wieczorem w lokalu Sejmiku pow. Wileńsko-Trockiego obradowała komisja reparycyjna, zadaniem której był podział sumy dziesięćdziesiątych tysięcy złotych przeznaczonych na pomoc siewną dla ludności pow. Wileńsko-Trockiego. Suma ta rozdzielona została pomiędzy poszczególne gminy w stosunku równym do potrzeb ludności.

— (t) **Zamierzenie sejmiku Wil.-Trockiego.** Na ostatnim posiedzeniu sejmiku pow. Wileńsko-Trockiego zatwierdzony został program zamierzeń w sprawie sanitarnej i rolnictwa.

Biorąc pod uwagę słaby stopień rozwoju zrozumienia potrzeby higieny i wszystkich wypływających z niej dobrodziejstw uchwalono asygnować kilka tysięcy złotych na krzewienie zasad higieny drogą odczytów, pogadanek, plakatów i t. p.

Projektowane jest zaangażowanie specjalistów prelegenta dla szerzenia wiedzy z zakresu medycyny społecznej. Ażeby pokryć wydatki związane z tem, podniesione zostaną koszty leczenia.

W dziedzinie rolnictwa uchwalono zaangażowanie agraroma, któryby wraz z komisją rolną wykonywał zadania jakie w zakresie rolnictwa powstawił sobie sejmik.

Dwie osoby z zarządu powiat. Zw. Kółek rolniczych dokooptowane zostaną do komisji rolnj., co da możliwość sejmikowi samemu rozstrzygać sumami przyznawanymi na cele rolnictwa i pomocy siewnej dla ludności.

— (t) **Zmiana trybu pracy w Starostwie Wileńsko-Trockiem.** Z rozporządzenia władz wyższych w najbliższym czasie w urządzie Starostwa Wileńsko-Trockiego zmieniony zostanie tryb pracy.

Zmiana ta polegać będzie na skasowaniu pewnej części prac kancelarii ogólnej, przy rozłożeniu tej pracy na poszczególne referaty.

Inowacja ta ma na celu doprowadzenie do zmniejszenia etatów, co rzecz zrozumiała narazie nie będzie przeprowadzone.

W razie gdyby system ten okazał się wygodnym, podobne zmiany trybu pracy przeprowadzone zostaną i w innych starostwach województwa. Nowy system ma urwać też hydryz biurokratyzmu, hamującą robotę.

## MIEJSKA.

— (t) **Jeszcze jeden nowy autobus.** Ukazanie się na ulicach miasta kilku nowych autobusów jest najlepszym zwiastunem wiosny. Przedsiębiorcy autobusowi rozumiejąc, że ruch ten wzrośnie się w porze letniej, robią już przygotowania.

W dniu wczorajszym komisja techniczna przy Urzędzie Wojewódzkim badała nowoprowadzoną maszynę systemu „Ford” zakupioną przez firmę

«Autolo». Jest to już druga maszyna puszczona w przeciagu ostatnich tygodni.

## POCZTOWA.

— **Do listów wartościowych nie wolno wkładać monet metalowych.** W związku z częstymi wypadkami wkładania do listów wartościowych obrótu zagranicznego brzęczącej monety, dowiadujemy się iż w tych dniach Ministerstwo Poczt i Telegrafów nadesłało do poszczególnych dyrekcji zarządzenie zakazujące przyjmowanie wartościowych listów zagranicznych w których znajdować się będą pieniądze metalowe.

## SZKOLNA.

— **Egzamin państwowy w seminarjum hebrajskim.** W tych dniach w seminarjum hebrajskim w Wilnie odbył się egzamin państwowy. Na egzamina przybył przedslawiciel ministerstwa oświaty z Warszawy dr. Kliszczyński, z ramienia zaś Kuratorium obecny był dr. Pizo.

Egzamin oprócz polonistyk odbywały się w języku hebrajskim. Egzamin zdało 13 wychowanków seminarjum.

## WOJSKOWA.

— **Dodatkowa komisja przeglądowa.** Jutro dn. 24 b. m. odbędzie się dodatkowa komisja przeglądowa dla wszystkich tych, którzy z jakichkolwiek bądź powodów nie mają ustalonego stosunku do służby wojskowej.

Komisja przeglądowa odbędzie się specjalnie dla m. Wilna o godz. 9 rano w lokalu przy ul. Bazylińskiej Nr. 2.

Jednocześnie zaznaczyć należy, iż odbywające się dotychczas wspólnie Komisje przeglądowe dla m. Wilna, pow. Wileńsko-Trockiego i Osmiańskiego odbywać się będą osobno, prztem przegląd osób przynależnych po pow. Osmiańskiego będzie dokonywany jednocześnie z przeglądem dla pow. Wileńsko-Trockiego. Komisja prócz przeglądu osób bezustalonego stosunku do wojskowości stwierdzać będzie utratę zdolności do pracy osób, których synowie ubiegają się o odroczenia jako jedyni żywicieli rodzin.

## AKADEMICKA.

— **Akt akademickiej fundacji mieszkaniowej został już podpisany.** Dnia 22 b. m. Rektor U. S. B. prof. Stanisław Pigoń i Dziekan wydz. U. S. B. prof. Wacław Komarnicki, działający w imieniu Senatu Uniwersytetu Stefana Batorówego w Wilnie, oraz Wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiwicz i Naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej p. Jecz, działający w imieniu Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego o pomocy polskiej młodzieży akademickiej, zeznali akt fundacji akademickiej mieszkaniowej z kapitałem 80,000 złotych, której celem jest budowa i przebudowa mieszkań i domów akademickich w Wilnie. Akt zeznany został u notariusza p. Sieworka, który nie tylko zrzekł się przysługującego mu z tytułu tych czynności honorarium, lecz złożył ofiarę na cele powyższej fundacji. Statut fundacji zostanie w najbliższych dniach przesyłany Ministerstwu W. R. i O. P. oraz Ministerstwu Pracy i Op. Społ. w celu zatwierdzenia.

## PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Wolne posady.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie może wskazać wolne miejsca dla: 120 wykwalifikowanych robotników (piłami i siekierkami) do pracy leśnej, 80 kobietom do pracy na roli, większej ilości kobiet samotnych i chłopców do pracy przy zalesianiu.

O informację w sprawie wymienionych wolnych miejsc zgłaszać się do P. U. P. w Wilnie, ul. Subocz Nr. 20-a, okienko Nr. 7 w godzinach od 10 tej do 2-giej.

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

— (t) **Walny Zjazd delegatów Zw. Kółek i Organ. Roln. z**

Wileńskiej. W dniu 4 i 5 marca r.b. odbędzie się Walny Zjazd delegatów Kółek i Organizacji Rolniczych z Wileńskiej. Obrady zjazdu odbywać się będą w sali klubu kupieckiego przy ul. Mickiewicza 33-a. Porządek dnia pierwszego przedwiduje:

Nabożeństwo w kościele św. Jakóba — 8 rano. Otwarcie zjazdu — 9 rano. Referat p. W. Łastowskiego. Odczytanie poprzedniego protokołu, Sprawozdanie za rok 1926 i komisji rewizyjnej. — godz. 4—6 Komunikaty o kredytach (siewny, hodowlany i melioracyjny).

Wieczorem bezpłatne przedstawienie w „Reducie” dla delegatów Zjazdu. W drugim dniu:

Sprawa utworzenia jednej Organizacji Rolniczej na terenie woj. Wileńskiej (połączenie Zw. Kółek i Organ. Roln. z Wileńskiej i Wil. Towarzystwa Rolniczego) — 9 rano, Przyjęcie nowego statutu. Plan pracy i budżet na rok 1927. Uzupełniające wybory do Rady Główniej. Wybory komisji rewizyjnej. Wolne wnioski.

Wieczorem o 7-iej bezpłatne wyświetlanie filmów rolniczej dla delegatów Zjazdu.

— **Posiedzenie T-wa Pediatrycznego.** Dnia 28-go 11 r. o godz. 8-iej w. odbędzie się w Klinice Chorob Dziecięcych U. S. B. posiedzenie naukowe Wileńskiego T-wa Pediatrycznego.

Na porządku dziennym: 1) Pokazy i omówienia przypadków chorobowych (dr. Bienberzanka, Dr. Iszora, Prof. Dr. Jasiński, Dr. Kaubersz-Marynowska, Dr. Muraszk, Dr. Zagórska). 2. Dr. Szuniewicz — Zmiany okostnej w kiele wrodzonej (pokaz rentgenogramów).

## TEATR I MUZYKA.

— **«Reduta» na Pohulance.** Wieczór baletowy siostr Bekeffi w «Reducie». Dziś o godz. 8-iej w. w Teatrze «Reduta» odbędzie się ostatni wieczór baletowy z udziałem wszechwłaściwej stawy tancerek Julji i Heleny Bekeffi.

O występach siostr Bekeffi prasa zagraniczna i warszawska wyraża się z entuzjazmem. Podkreśla taneczność i interpretację siostr Bekeffi są popłem cypelki szukiłacznej w zakresie tańców klasycznych i charakterystycznych. Całość — tworzy widowisko prawdziwie artystyczne.

W programie: tańce hiszpańskie, cygańskie, węgierskie, marmaryskie, cowbojów, oraz chrestion, Black-Bottom w oryginalnym układzie Duglasa, reżysera operetki murzyńskiej.

Program uzupełni wybitny pianista P. Szymanowski, który wykona utwory Chopina i Liszta.

Występ siostr Bekeffi wywołal duze zainteresowanie.

Ceny miejsc od 50 gr. Bilety do nabycia w biurze podróży «Orbis» 1 od g. 8-iej w Teatrze.

— **«Brat marnotrawny».** Jutro o g. 8-iej w znakomita komedia w 3-ach aktach Wileńskie «Brat marnotrawny» w obsadzie premierowej z I. Solską i J. Osterwą na czele.

— **Koncert-panenek w «Reducie».** W niedzielę o g. 12 m. 30 pp. na rzecz «Donu Dziecka» przy Ognisku Kolejowym Dyr. Wil. odbędzie się koncert tenora Opery Warszawskiej Miecz. Saleckiego i basu B. Cesarzkiej Opery w Moskwie — Miecz. Woryńskiego.

Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł. 50 gr. — «Brat marnotrawny» w niedzielę popołudniu. W niedzielę o g. 4-iej pp. od 20 gr. dla uprzywilejowania jaknajszerszym warstwom polnania świetnej komedji Oskara Wilde'a, dany będzie «Brat marnotrawny» w obsadzie premierowej.

— **Z Teatru Polskiego.** «Wielka księżna i chłopek hotelowy» groteska Sawaity, przyje i niezmiernie żywcie przez przemianę publiczną do dzieła grana będzie przyt drugi. «Wielka księżna i chłopek hotelowy» zarówno dla swych artystycznych walorów, jak i mordercznego dowcipnego kabaretu, będzie przez liczne wieczory widowiskiem atrakcyjnym.

Na premierze Teatr był wypełniony do ostatniego miejsca.

— **Sobotnia popołudniówka.** «Pociąg widmo» grany będzie po cenach najniższych jeszcze w sobotę o g. 5 pp.

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę o g. 3 m. 30 pp. grana będzie amerykańska komedja «Potęga reklamy».

— **Płomienna noc** grana będzie raz w poniedziałek.

— **Pozegnanie karnawału.** Na wtorek Teatr Polki przygotowuje widowisko okolicznościowe. Na część pierwszą złoży się świetna farsa «Codziennie o 5-iej», druga zaś wypełni intermezzo karnawałowe «Krol karnawału», pióra Wandy Stanisławskiej.

— **«Uśmiech losu».** Codziennie odbywają się intensywne próby z najnowszej komedji Wł. Perzyskiego «Uśmiech losu».

— **Laureatka konkursu im. Chopina R. Etkinowa w Teatrze Polskim.** W niedzielę nadchodząca o g. 12 m. 30 pp. poranne koncert Rózy Etkinowej — laureatki konkursu im. Chopina (nagrada — miasto słonecznego Warszawy) koncert fenomenalnej pianistki wzbudzi zainteresowanie słuchaczy muzyki Wilna.

W programie: Bach-Liszt — Preludjum i fuga A-moll, Brahms — Wariacje na temat Haendla, Opopin — Ballada F-moll, Nocturn — Des-dur, P. Ionez. Fisz-moll, Skriabin — 4 etudy, Ravel — Jouse d'au (igraska lila), Liszt — Walc Mefisto.

Ceny miejsc od 50 gr.

— **Kalendarz reperturowy Teatru Polskiego.** Dziś—piątek: soba a i niedziela o godz. 8-iej m. 15 w. «Wielka księżna i chłopek hotelowy».

poniedziałek — «Płomienna noc»; wtorek — «Pozegnanie karnawału»; — środa — premiera «Uśmiech losu» — Perzyskiego, sobota — 26 m. o g. 5 pp. «Pociąg widmo»; niedziela 27 bm. o g. 12 m. 30 pp. — poranne koncert Rózy Etkinowej — laureatki konkursu im. Chopina (nagrada — miasto słonecznego Warszawy) koncert fenomenalnej pianistki wzbudzi zainteresowanie słuchaczy muzyki Wilna.

— **Teatr rewji «Kakadu».** — Dziś o godz. 7 i 9 wiec. «Przełęcz najlepszych szlagerów «Kakadu», w 15 obrazach. Humor, śmiech, śpiew. W programie: «Zabawa na Prępliszce», «Cyrek», «Kasa Chorych», «Miejszynarodowy karnawał» i in. Balet z 10 osób. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł. 50 gr.

## RADIO.

— **Program stacji warszawskiej.** 15.00—15.25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczne. 15.30—16.30. Słuchańca naczynna. 16.30—16.45. Komunikat hierarski. 16.45—17.10. Odczyt p. t. «Miejsca księży», wygł. prof. Henryk Mościcki. 17.10—17.35. Odczyt p. t. «Lęzliwiarstwo u nas i zagranicą», wygł. inż. Franciszek

W dniu 26-go lutego za świetlaną duszę naszego jedynego synka

**ś. p. Witolda Aleksiuka**

uczniła V klasy gimnazjum O.O. Jezuitów,

w Kościele św. Kazimierza odbędą się dwa żałobne nabożeństwa

I-sze o 7 rano, II-gie o 9-iej

na które zapraszają znajomych i przyjaćli RODZICE.

Wszystkim, którzy okazali tyle serca i współczucia jak podczas choroby, tak i przy oddaniu ostatniej posługi

**ś. p. Ludwikowi Alexandrowiczowi**

zwłaszcza Przewielbionemu Księdzy Kanonikowi Janowi Krętowiczowi, proboszczowi Kościoła p. Bena-dyńskiego w Wilnie, i p. Doktorowi Kazimierzowi Wyrzykowskiemu w Braństawiu, składają serdeczne Bóg zapłać ŻONA i DZIECI.

## Kasy Chorych bezprawnie utrzymują falangę egzekutorów

Zasadnicza opinja min. Spraw Wewn. w sprawie egzekwowania należności Kas Chorych.

Wobec niewyjaśnionego stanowiska Kas Chorych w kierunku uprawnienia tych instytucji do ściągania należności na drodze egzekucyjnej, min. Spraw. Wewn. wyjaśniło co następuje:

Kasom Chorych nie przysługuje prawo do utrzymywania własnych egzekutorów dla ściągania należności Kas. Przy ściąganiu należności składki i t. p. Kasy Chorych mają do wyboru: ścigać te składki za pomocą kas lub przez organa, które ścigają podatki gminne, albo też w drodze powództwa sądowego cywilnego. Gdyby Kasy Chorych miały prawo ustanawiania własnych egzekutorów, musiałyby to być w ustawie wyraźnie powiadzione, przynajmniej tak, jak to jest powiadzone o inkasentach niektórych składek. Skoro więc ustawodawca wspominał w ustawie o inkasentach, a nie wspominał o wyposażeniu w większe uprawnienia egzekutorach, to niewątpliwie nie chciał, aby Kasa Chorych posiadała własnych egzekutorów. Zastrzega się wyrażnie, że tylko tym czynnościom władze winny udzielać pomocy, które należą do zakresu działania Kas Chorych. Zatem organa Pol. P. nieobowiązane są udzielać pomocy egzekutorom Kas Chorych, bo ściąganie składek na tej drodze nie należy do zakresu działania Kas. Również nie może uznać ministerstwo Spraw Wewnętrznych za dopuszczalne kierowania egzekucji do mebli i innych urządzeń biurowych, znajdujących się w urzędach i potrzebnych im do wykonywania funkcji.

W myśl powyższych wywodów nie uważa ministerstwo za możliwe udzielenie egzekutorom Kas Chorych asysty Pol. P. i w tym kierunku wydaje odnośne rozporządzenie.

## Pożar wagonu—sklepu na stacji Orany.

Subjekt sklepu zmarł od poparzenia i zatrucia gazami.

W dniu wczorajszym o godz. 2-iej na stacji Orany w odległości 50 mtr. od gmachu stacji powstał pożar w wagonie—sklepie spółdzielni kolejowej st. Wolkowskiej.

W wagonie tym znajdowały się towary wspomnianej spółdzielni. Pożar powstał od piecyka, jakim ogrzewany był wagon.

W momencie pożaru wewnątrz wagonu spał subjekt niejaki Bazyl Krysa—Rosjanin.

W czasie akcji ratunkowej Krysa-

zmarł od poparzenia i zatrucia gazami, uduszonego gazami, zdano wyciągnąć, jednak wskutek silnego zatrucia się gazami zmarł on po kilku godzinach.

Leżak rejonowy ze stacji Oradno przybyły na ratunek skonstatował już tylko śmierć.

Resztki towarów wydobytých z spalonego wagonu oraz zwłoki Krysa zabezpieczono na stacji Orany. Straty materialne narazie trudno ustalić.

## Znów duża kradzież z włamaniem.

Pomimo tego, że ostatnio wszystkie prawie kradzieże, zwłaszcza większe, zostały wykryte, a sprawcy ich osadzeni pod kluczem, niemalco noc dokonywane są kradzieże.

Ubiegłej nocy do składu firmy «Sair» przy ul. Wielka Nr. 32 z-

## KARNAWAŁ WILEŃSKI.

**Doroczna Czarna Kawa**

urządzana tradycyjnie przez Zarząd Donu sieroi G. Antoniego, odbędzie się w wtorek 1-go marca w sali Georęsa o godzinie 7-iej wieczór do 12-iej w nocy. Bilety u pań goscini zabawy, a na galerji przy wejściu.

**Doroczna Reduta Artystyczna**

zapowiada się jak zwykle—weselo.

Wydana pod hasłem «Pozegnanie Księcia Karnawału», uroczniana wieloma atrakcjami przy akompanjowaniu 4 ch-oriestr, obejmującej piankę przez «Zielony Kot» udokorowanych sal—wroży wiele wesołości.

W celu uniknięcia tłoku przy wejściu, komitet uisłnie prosi Sz. Publiczność o wcześniejsze zaopatrzenie się w bilety wejścia, które za okaramentem zaproszeń, można nabywać w kasie teatralnej przed dzień cały, zaś w godz. 12—2 pp. i 5—7 w cukierni W. P. Sztriala.

Osoby, które nie otrzymały jeszcze zaproszeń, zechcą się po nie zgłosić do kanceljarji Teatru w godz. 6—7 m. 30 w., lub tel. 224 do niedzieli włącznie.

**Bal Czerwonego Krzyża,**

który się odbędzie 28-go lutego w pałacu Reprezentacyjnym, zapowiada się niezwykle interesująco — moc atrakcji i niespodzianek, między innymi wspaniałe kotyjony, moc kwiatów i t. d.

Niech nikogo z towarzyszt Wileńskich nie zabraknie na tej zabawie! Bilety w cenie 5 zł. u pań goscini i gospodarzy baw.

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Omial że nie pożar.** W nocy na 24 bm. około godz. 4 zapaliła się sadza w kominie w teatrze «Reduta». Straż ogniowa natychmiast ogień słułmita. Strat nie było.

— **Podrutek Mejer Birzowicz** (zauł. Osamiński 6) znalazł około swego mieszkania dziecko płci męskiej w wieku około 7 miesięcy.

— **Podrutek skierowano do ochrony** żydowskiej «Opzie» 13-50.

— **Kradzieże.** Dn. 93 bm. dokonano w Wilnie 8 kradzieży (wykryto 5).

Niemracy Janostwo, Nilostawska Ignacowa, Obieczyrcy Marjanostwo, Obieczyrcy Mieczysławostwo, Osterowite Juljanostwo, pulk. Ordylowscy Stefanostwo, pulk. Ozynscy Romualdostwo, pulk. Pakostwo Leo-  
nastwo, Pichraszewscy Janostwo, pulk. Pa-  
nowscy Stefanostwo, pulk. Pawliłowscy Pi-  
lansostwo, Piorowiczy Wiktorostwo, pulk.  
Powiedza Władysław, Pliżczyński Stanis-  
ław, Popowiczy Janostwo, pulk. Puk-  
owiczowie Bolesławostwo, Puzycy Rudol-  
fostwo Przasłowiczy Bronisławostwo, Przy-  
tusi Józefostwo, Rackiewiczowie Okta-  
wianostwo, Rane Paweł, Rzeszyński Ale-  
ksandrostwo, Remercer Jerzostwo, Rome-  
rowa Belestawowa, Romerowa Kazimierzowa,  
Rostkowski Oskostwo, Rostkowski Perdy-  
nandostwo, Rymowiczy Antonostwo, Ryn-  
kowsky Franciszostwo, Skindorowie Cesa-  
ławostwo, pulk. Schrotterowie Karolostwo,  
Shtiszewscy Michałostwo, pulk. Siestzen-  
ciewiczostwo Stefanostwo, pulk. Siedlecki  
Piotrostwo, Szeszawcy Jędrusko, Stej-  
man Bronisław, Słaniowie Rafałostwo, Sz-  
czekowscy Antoniostwo, Szmulowscy Ja-  
nosławostwo, Szaniawscy Wacławostwo, Szachno  
Bndan, Strumillo Marjan, Święcicki Boles-  
ławostwo, Święcicki Kazimierzostwo, pulk.  
Świątowski Stanisław, Sumok-Restyl, Su-  
mokołowie Leonostwo, pulk. Szeder, Szmid-  
towski Władysławostwo, Tupałscy Andrzejostwo,  
poc. pulk. Tuziński Stefanostwo, hr.  
Tyszkiewicz Jan, hr. Tyszkiewiczowa An-  
tonina, Turczyński Romuś, hr. Umiasłowska  
Janina, Uńlichowscy Ludwikostwo, Major-  
Wawruczowie Rutilostwo, Wankowiczy-  
wscy Stanisławostwo, poc. pulk. Wejczak-  
podpulk. Wędrzy Edmund, Westawski Wil-  
rid, Węski wicj Stanisławostwo, Władcy-  
kowi Władysławostwo, Wylżyński Adamostwo,  
Wikłwscy Lucjanostwo, Weterowa Sza-  
w, pulk. Zajączkowski, Zahorski Władysław,  
Zawadzcy Feliksostwo, Zdzichowscy Mar-  
janostwo, Zedok, Żeljo Aleksander, Zdr-  
ejewski Zofia.

### W dniu wczorajszym 23 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym rozpatrzono projekt preliminarza budżetowego m. Wilna na rok 1927—8. Obrady Rady Miejskiej po przemówieniu radnego Studnickiego miały przebieg niezwykle burzliwy.

Radny Godwod po postawieniu szeregu wniosków, które co do jednego upadły, odegrał rolę Sicińskiego opuszczając salę posiedzeń. Wobec opuszczenia sali przez radnego Godwoda okazało się brak wymaganej ilości uchwały budżetu quorum (na wymagana ilość 35 radnych okazało się obecnych 34). Powstało niezwykle zamieszanie.

Poszukiwania po korytarzach w celu znalezienia choć 1-go radnego, dla którego rozpatrzono projekt preliminarza budżetowego m. Wilna na rok 1927—8. Obrady Rady Miejskiej po przemówieniu radnego Studnickiego miały przebieg niezwykle burzliwy.

### Kto dziś powinien zgłosić się do komisji przed-meldunkowych.

- Do I Komisaryjatu, właściciele lub rzadcy domów przy ul.: Witoskiego 5, Pilsudskiego 8 (czyli Witoskiego 7).
- Do III Komisaryjatu ul. Sierakowskiego Nr 22, 24, 25, 26. Jakóba Jasińskiego Nr 15, Mickiewicza Nr 48, 50.
- Do IV Komisaryjatu, ul. Pożyczkowa Nr 42, 9, 11, 15.
- Do VI Komisaryjatu, ul.: II Rękawicki 20 (3 domy), 22, 22a, 34, 36, 42, d. Białoskiego.

### Narciarka rywalizacja narodów.

(Od naszego korespondenta.)  
Zakopane w lutym.

Przez 4 dni od 17 do 20 lutego Zakopane żyło międzynarodowymi zawodami narciarskimi o mistrzostwo Polski. Przebieg poszczególnych konkurencji, wyniki, przewidywania były na ustach wszystkich. Na ulicy, w kawiarniach, w pensjonatach o niczem innym nie mówiono. Udziały o ziętostawianiu, w których sport nie budzi zainteresowania.

W dniu wczorajszym 23 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym rozpatrzono projekt preliminarza budżetowego m. Wilna na rok 1927—8. Obrady Rady Miejskiej po przemówieniu radnego Studnickiego miały przebieg niezwykle burzliwy.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).

Dzisiaj będzie wyświetlany film „Karjera Chaplina” wesoły dramat w 10 aktach. W rolach głównych Charlie i Sydney Chaplin. W poczekalni koncerty Radio. Ostatni seans o godz. 10. Cena biletów dyrekcja Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Kasa czynna: od godz. 4 m. Cena biletów: Artyk — 60 gr., Balkon — 30 gr., Początek o godz. 8-tej.

SALA BALOWA „Kakadu” Dąbrowskiego 5.

W sobotę 26 go lutego o godz. 11 wiecz. Ostatni Bal Maskowy. Maski nie obowiązuja. Wstęp 3 złote.

## 19baon K.O.P.

w Słobódce Zawierskiej rozpisuje niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę artykułów żywności paszy na czas od 15 marca do 15 czerwca b. r. franco loco pododdziały baonu.

Rozprawa ofertowa odbędzie się dnia 7 marca b. r. godz. 10 ta w miat, 19baonu K.O.P. w Słobódce. Blizszych informacji udziela D-two 19baonu K.O.P.

### D.-H. „Bławat Wileński”

ul. Wileńska 31, tel. 382.

**Wszystkie towary wełniane i bawlniane w dalszym ciągu sprzedajemy z wielkim sukcesem „Wielki obrót, mały zysk”.**

Wybór materiałów gąnaty. Przyjmujemy zamówienia na garnitury i palta męskie, z naszych materiałów, robota pierwszorzędna za gotówkę i na raty.

DOM miesz. dający 40.00 zł dochodu rocznego z placem 1.200 s. kw., z ogrodem owocowym, sprzedamy niedrogo i na b. dogodnych warunkach.

Wileński Biuro Komisowo-Handlowe (kaucjonowane) ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

### Permuttera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich.

Odnaczone na wystawach w Brukseli i Medjanie złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia.

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. WENERYCZNE, SKORNE od 10-1, od 5-8 w.

### Permuttera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich.

Odnaczone na wystawach w Brukseli i Medjanie złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia.

DOKTOR S. ZELDOWICZ KOBIECE, WENE, RYCZNE i stor. DRÓG MOZZ. prz. 12 i od 46 ul. Mickiewicza 24 tel. 277.

**ZOPPI HEMOROIDALNE**

BOLE SWEDZENIE I KRWAWIENIE

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI” WARSZAWA

### WRÓZKA - CHIROMANTKA

prawnuczka Lenorman, która wryła Napoleonowi przepowiednię przyszłości sądowo sprawę, o miłośnika i t. d. wydróżniała; odnawia przygody, od godz. 10 rana do 8 wiecz. ul. Miłkowska 21 w. 6. naprzeciw krzyża, w łamie na schody i na lewo.

### Meble solidne

najtaniej natyt można w D.H. H. Sikorski i s-ka Zawalna Nr 30

### Salon

MAHOJNOWY, stół, kanapa, 2 fotele i 6 krzesel kryte złotym adamaszkiem okazjynie do sprzedania Mickiewicza 7-4.

### Nowości wydawnicze.

— **„Pamięta Antoni Prof. Dr. W. Czestochowa B. cyt. loreda Polityczna”,** podręczny informator dla czytelników gazet, wydanie uzupełnione. Cena, 1927 Gebethner, str. 568, cena 6 zł.

— **„Współczesna Encyklopedia Polityczna”,** doprowadzone do stycznia 1927. Ułożone jest w formie alfabetycznej i przystępnej. Zawiera pojęcia zasadnicze, najważniejsze, dane polityczne, ekonomiczne i statystyczne do czasu piąst publiczności i bcej czasy zyciorys publiczności i polityków współczesnych. Ma charakter zupełnie bezpartyjny, naukowo-informacyjny.

### ZREDUKOWANY DRZWIENIK,

posiada żonę i troje drobnych dzieci prosi o jakakolwiek pracę. Prosi też o taskawe dopomożenie mu materialnie (drze ma, chleb i t. p.) Od 1 VII 26 b. r. nie ma powod, znajduje się w ubraniu, wszystko co miał z mebli i uredzy wyszedł na utrzymanie rodziny.

Henryk Bulanda, Antokol, ul. Letnia 12 m. 5.

### Rysownik „DUNCIO”

wykonuje wszelkiego rodzaju rysunki piórem i węglem, jakto: reklamy, wizytki, ilustracje książek i t. p. ceny, dostawę, dowiedzieć się można, kawiarnia piekarnia „Udziałowa” róg Mickiewicza i Garbarskiej.

Wszystko zapowiada się nadszpodawanie aż tu, nagłe w noc przed zawodami rywala się zmienia, trwałą przez całe następane dwa dni, i trwałoby się, że zawodnicy niezrozumiały jak można stać się wprost niezrozumiałą jak można stać się na 50 km, przy mroźnej wietrze i niebawymie zadymie śnieżnej, tarasując zapamiętał. Znalazło się przecież 16, których hart woli pchnął do kilkunastominutowej wiatki z śniegiem, 10 odczarło do mety, wśród nich przeszło 40-letni narciarz zakałpanski członek Sekcji Narciarskiej Towarzystwa Tatrzańskiego Henryk Bednarski. Wiekoszcie osiągnęła bardzo dobry czas 16-u-godzin. Na plan pierwszy wybił się znakomity długodystansowiec czeski Franciszek Bujak (H. D. W.) z Czeszyna. Za nim po 2 min. 15 s. przybył w świetnej formie Pulałk również Franciszek Bujak (S. N. T. T.). Okazało się jednak, że narciarzowi czeskiemu pomagano w drodze, za co został zdyskwalifikowany, tak że pierwsze miejsce przypadło naszemu Bujakowi.

20 lutego przy wspaniałej pogodzie ciągną niezliczone tłumy na skocznię pod Krokwią. Dzień najwspanialszej emocji. Las główny ludzkich wpatrzonych w górę. Wybiła się niezrównany Wende najładniejszy i najpiękniejszy skokami. Doskonali jest

Nemecky. Z naszych — Bronisław Czech, Zytkowski, Lankosz, Krzeptowski i Szecka. Szwedzi, Austriacy, Węgry nie pokazują specjalnej klasy.

### Żywa Smolska

Choroby jamy ustnej, Plombowanie i uszczelnianie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarę 4 m. 3. Wydz. Zdr. Nr 3.

### Rządca rolny

ul. 34 z małą rodziną, uczony, pracowity, energiczny; z ukończoną średnią szkołą agronomiczną z 12 letnią praktyką w dużych intensywnie prowadzonych majątkach; obznajomiony z dobrze zmaszynami rolniczymi, traktorami, lokomobylami i t. p. narzedziami rolniczymi; hodowla inwentarza, młaczarstwo i rachunkowość rolnicza; z chlubnymi świadectwami i osobistymi referencjami od znanych osób. Poszukuje posady. Łaska we oferty: ul. Trwała 38 m. 1. S. Matulewski, Wilno.

### Nekrologi, Ogłoszenia, Różne

Reklamy na bardzo dogodnych warunkach zatafwa

BIURO REKLAMOWE S. Grabowskiego w Wilnie Garbarska Nr 1, tel. 82

### LEON DAUDET.

### 29) KREW WŚRÓD NOCY.

— A gdyby odwrócić Clavisse'a? — zaproponował Quincarnon.

— Broń Boże! — żywo zaprzeczył Maufre. — Clavisse jest niezmiernie silny, ma on stosunki z policją międzynarodową przez Genewę i Ligę Narodów. Jest to człowiek ograniczony, lecz włajmniczony. Gdyby był ministrem spraw wewnętrznych odwołalby raczej wszystkich szefów bezpieczeństwa jednocześnie, aniżeli jednego Clavisse'a.

— Więc weźmiemy go, by zmyć mu głowę.

— To może tylko źle go usposobić. Loyassat — mimo, że jego stanowisko jest bardzo mocne, złożył broń przed Clavisse'm przed kilku tygodniami. Loyassat zrobił mu awanturę z powodu niezrwania afiszów z listem do „Przany”, lecz za chwilę wrócił i przeprosił go. Podobno ofiarował nawet potem portret Ludwika Gonereta, pędza Bonnata, dar od Celestyny Goneret.

— Czy sprawa Gonereta posunęła się naprzód podczas wakacji? — zapytał Maufre Desarnauda.

— Nie. Sytuacja jest paradoksalna, strona która złożyła powództwo cywilne, staje w obliczu oskarżenia z większym zapalem niż jego obrońca Petitbellin. Panna Celestyna użyła od La Tombiolla peświadczenie o nieskazitelności zwyczajów i życia wzięcia.

— Ach, to przykra komplikacja — zawołał Maufre. Papier taki będzie miał duże znaczenie. Czy pismo to zostało gdzie wydrukowane?

— Na trzeciej kolumnie „Petit Parisien”, jako dalszy ciąg artykułu. Wszyscy trzej dochyli się nad gazetę, gdy rozległ się dzwonek telefonu.

— O! óż Paryż miesza się do tej sprawy — mruknął Maufre.

— Hallo, tutaj ministerstwo. **Plac Vendôme.**

— Tutaj prokurator: Maufre. Dziękuję, dobry drogi kolego, cóż nowego?

— Czy macie „Petit Parisien”?  
— Leży na mym biurku.  
— Jest tam rewelacyjny artykuł. Telefonował do nas Prezydent Rady Ministrów. Sprawa Gonereta powraca na widownię. Czy może mi pan wyłomaczyć pokrótce, możliwe dyskretnie jaki jest powód tak powolnego tuku tej sprawy... powód prawdziwy oczywisty!

Maufre podał drugą słuchawkę Desarnaudowi, który źle słyszał i robił minę zdziwioną i zamyśloną zarazem.

— Prawdziwą przyszkodą w naszej pracy jest zła wola tutejszego szefa bezpieczeństwa.

— Pana Clavisse'a?

— Tak jest.

— Ależ sądziłbym odwrotnie, iż on jest najbardziej zainteresowany w tem, by oskarżony okazał się prawdziwym mordercą... Pan mnie rozumie?

— Naturalnie. A jednak interesy tego pana są tak powikłane i ciemne, a tak trudno jest dosięgnąć go! Jest w dobrych stosunkach z szanłastym Cavalcatem.

— Postępujcie odważnie, róbćcie wszystko, co należy — to są słowa szefa.

— Dobra rada — mruknął Desarnaud, wieszając słuchawkę. Mam już tę sprawę wyżej uszu. Przeczuwam, że w końcu skrupi się to wszystko na mnie.

Clavisse, który miał specjalną linię telefoniczną, nie upuścił ani słowa z rozmowy z Paryżem, która miała miejsce. Obiecywał sobie wycofać z jego znaczenia dla siebie wycofać. W niej zamieszkał przeszkadzał mu tylko Cavalcat. Szukał sposobu pozbycia się go.

Podczas gdy ciemne intrzyki trsnawły gęstej sieci doktóra Oresana, Madeleine z Ticon udali się do Maki Boskiej Fourières, by błagać ją o uwolnienie niewinnego więźnia. Po długiej modlitwie serce chłopaka, zwykle zamkniętego w sobie i zajętego własnymi myślami, otworzyło się przed ukochaną opiekunką. Zaczęła przyszytywać o swe dzieciństwo, o

chwile, gdy ojciec powierzył go opiece doktorostwa, o śmierć ich synka Henryka... Gdy młoda kobieta zadomowiła i odczytała ciekawość rzekł: „Wszystko to skończy się apoteozą mego ojca. Lecz jakże musi on dużo wycierpieć!”

Advokat Petitbellin, niezwykłe serdecznie uosobiony dla swego klienta przez woli obrót spraw, przyniósł mu artykuł z „Petit Parisien”.

— O!o, mój drogi panie, coś nowego! Jest w tem ręka tej Loisel, Po-dejrzewam iż morderstwo popełnił Brabant —kochanek Julji, a ona w chęci odwrócenia uwagi od niego, wskazuje je Gantume'a, gdyż nikt inny nie może być owym kucharzem, o którym mowa w gazecie.

Petitbellin niegierpliwie ogrammie Tressana swą gadalnością, miał ochotę pozbyć się niedolnego obrońcy, lecz nie uczynił tego przez wzgląd na ojca Champier. Wzięciem przeczytał uważnie artykuł i zrozumiał, że wśród spiskowców z La Pocholle rozpoczyna się rozłam, bo to przepowiedział szybkiego końca sprawy.

— Należałoby teraz śledzić uważnie wszystkich mężczyzn, a szczególnie wszystkie kobiety z La Pocholle, lecz kto się tego podejmie?

Tressan nie uważał za stosowne wtajemniczać tego gadalnego adwokata w to, że Velu już oddawna wpadł na tą myśl. Natomiast odczytał artykuł dozorca nocnemu, w celu zorientowania go w sytuacji.

Desarnaud, nie mogąc już dłużej usprawiedliwić odmowy udzielenia posłuchania doktorowi Cordionowi, przyjął go wreszcie. Cordion odrzucał, że ma do czynienia z człowiekiem, który ma na celu wykorzystanie wszystkich, co może ujmienie świadczynie to, co świadczyło dotychczas. Obaj poczuli do siebie wyraźną antypację, obaj czuli we wrogu siły, które nie pozwalały go lekceważyć, sędzia był silny swem doświadczeniem i chytrnością, siła d która zaś płynęła z jego wiary w sprawiedliwość prawa, o którą walczył.

— Pan jest dawnym przyjacielem

Tressana, jest pan pełen uwielbienia i szacunku dla niego; proszę więc opowiedzieć mi o nim wszystko, co pan wie, potem mi o nim wszystko, o przedstawieniu dowodów, które pan uważa za decydujące o jego niewinności.

Doktor zastosował się do propozycji sędziego, rozpoczynając od przedstawienia Tressana, jako człowieka najkowniejszego. Desarnaud nie zdradził najmniejszego wzruszenia, jednak sekretarz jego, który znał go doskonale, zauważył chwilami poruszenie brwi, oznaczające silne niezadowolenie. Sprawa przybierała coraz większe rozmiary; sędzia był z jakąś sędzią zdecydował się na aresztowanie, opierając się na bardzo słabych poszlakach, mogła się obrócić przeciwko niemu. Desarnaud nie obawiał się popienienia omyłki sądowej, chodziło mu jedynie o ratowanie własnej skóry, jeżeli nie o awans.

— Wszystko to — jest bardzo ciekawe, — rzekł sędzia — z tego, co pan opowiedział wynika że p. Tressan — Notredame jest człowiekiem niezwykłym. Nie wynika jednak z tego, by był człowiekiem zrównoważonym. Jego nagłe zniknięcie, niezależnie od tego czy były powody natury nadprzyrodzonej — podkreślił — nie może być słowo, — jest czynem spełnionym impulsywnie.

— Każdy z nas popełnia czyny impulsywne, mniej lub więcej umotywowane, panie sędzio, tem niemniej nie jesteśmy kryminalistami. Nie możemy zrozumieć, w jakim celu człowiek tego typu miałby popełnić tę obłądną zbrodnię?

— Są cztery zasadnicze motywy zbrodni: pieniądze, kobieta, nienawiść, zemsta polityczna i wiaracja. Odrzućmy musimy dwa z nich: pieniądze i nienawiść, pozostaje: kobieta i szalenstwo. Nie jest wykluczone tajemny stosunek pomiędzy jedną z mieszkanką balacu, a Tressanem.

Cordian był oburzony:

— Niema najmniejszej poszlaki, któraby upoznała pana do tego rodzaju podejrzeń. W małej uliczce stosunek taki byłby natchmiaszt uważany. Siedztwo wykryłoby bez-

względnie jakiejś schadzki, czy sposobu porozumiewania się pomiędzy kochankami. Lecz nie podobnaż nie zostali stwierdzeni. Natomiast niezrozumiałe jest, dlaczego nie zostali posądzeni prawdziwi kochankowie spadkobiercy Gonereta, skoro już siedziwo w tym kierunku zwróciło swe zainteresowanie.

— Owszem, śledztwo objęło również osobistości, o których pan wspominał. Jednak rezultaty były negatywne. Gdyby jeden z nich popełnił morderstwo, inni wiedzieliby o tem, lub domyślają się, zakomunikowałyby nam swe domysły w obawie przed oskarżeniem o współdziałanie z mordercą.

— Motylwie leczćnie konieczne. Ludzie ci muszą być zwięzani wielu dziwnymi wspanych tajemnic i zbrodni. Poza tem aresztowanie człowieka niewinnego uspokoiło ich nie wyczerpa ich teraz do oskarżenia dnia nich jest spokojne oczekiwanie wyroku. Panie sędzio, wiemy wszyscy, że służba z La Pocholle skłauała się z konfidentów i konfidentek policji. W takim środowisku solidarności jest prawem nakazem przez regulamin. Wiedzą wszyscy, że jeśli złamają prawo, spotka ich ciężka kara. Były liczne przykłady, potwierdzające prawdę moich słów.

Twarz sędziego nie drgnęła, mimo, że poruszoną została bojązka tej zawilej sorawy. Nie przyznał on ani na chwilę, by ten nieznaną doktor z orawincji mógł tak przedko zamknąć w arkanach środowiska konfidentów, mafji, której władza sięgała bardzo daleko. Konfidencja — ta plaga ustroju demokratycznego, bez której on się jednak obejść nie może, mają obowiązek zachowania w tajemnicy wszystkiego, co widzą, w zamian za to mają oni zapewnioną bezkarność, w razie gdy słyska droga, po której spatają, zaprowadzi ich do przepaści morderstwa, lub innej zbrodni.

Nie wiedząc, co odpowiedzieć, Desarnaud zaczął szybko chwiećć po pokoju, w długim przemówieniu

motylujac aresztowanie Tressana: 1-o Niewieglność wyłomaczenia przez Tressana cel, w jakim udał się do parku; 2-o Klamstwo jego o chęci przyrzeczenia się ogniom sztucznym; 3-o Milczenie jego podczas pierwszego śędztwa; 4-o Zeznania dwóch świadków. Gdy skończył, zbior ze spokojem uczonego zaczął dokład kolejniodowody. Słowa jego były tak jasne, logiczne i słowne, że trudno było się z nimi nie zgodzić. Desarnaud zaczął się niepokoić, czuł że nawiąwił do tego człowieka, który staje na jego drodze, wzrasła coraz bardziej. Widział błędy swe i grzechy wyjmowane na światło dzienne, wobec sekretarza. Wróg, który tak zdecydowanie wydzierał mu jego ofiarę, który postanowił zwyciężyć, był również silnym. Szukał on prawdy również usilnie, jak Desarnaud pragnął jej nie widzieć, nie tylko w tym wypadku, lecz w całym swem życiu.

Po dwóch godzinach dyskusji Desarnaud wyczerpany rzekł:

— Nie przekonamy się wzajemnie nigdy, panie doktorze, zaprzestałmy więc tej bezcelowej dyskusji.

— Jak pan sobie życzy, panie sędzio. Podaję tutaj więc krótkie zeznania sekretarza.

Sporządzenie protokołu było dla Desarnauda kwestją zwycięstwa z ludźmi, których onieśmiałela powaga sytuacji. Sędzia nie krepował się. Zmieniał on tak ich zeznania, że w końcu mówili to czego pragnął sędzia, choćby to było przeciwieństwem ich zeznania prawdziwych. Opuszczał argumenty poważne, pozostawiając tylko sporządzenie, podkreślał zdania w ten sposób, że podniecał przychylnie dla oskarżonego stawało się wręcz obciążającym. Jednak wobec człowieka takiego, jak Jan Cordion, chytry sędzia nie ośmielił się zastosować swej metody — to też zresztoszenie słów świadka było zupełnie zgodne z rzeczywistością.